



DZIŚ PO STRONIE SENIORA

POGRZEB TO FINANSOWE WYZWANIE

KTO MOŻE STARAĆ SIĘ O ZASIŁEK POGRZEBOWY Z ZUS?

Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350-281



www.gloswielkopolski.pl

Nr 252 (25.135) | Wydanie 1 | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 29.10.2026

81
lat

GŁOS WIELKOPOLSKI

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Z naszych stron

Poznań zakazuje
alkoholu nocą.
Opinie są
podzielone

Jedni odetchnęli z ulgą, inni uważają
zakaz za absurd. Nocna prohibicja
obejmuje cały Poznań. Mieszkańcy
i sprzedawcy oceniają zmiany
– Str. 3

Z naszych stron

Gdzie się ukryć
w Poznaniu?
Zastaliśmy
zamknięte drzwi

Sprawdziliśmy, gdzie w Poznaniu
szukać schronienia. Odwiedzone
przez nas miejsca były zamknięte.
Miasto wyjaśnia dlaczego
– Str. 4

Katastrofa kolejowa w Hiszpanii.

Zderzyły się dwa pociągi, zginęły 64
osoby. Możliwą przyczyną był błąd
przy naprawie sygnalizacji – Str. 8

Stała baza wojsk USA w Polsce tema-
tem Rady Bezpieczeństwa Narodo-
wego. Prezydent zwołał obrady, a szef
MON ostrzega przed rosnącym za-
grożeniem ze strony Rosji – Str. 7



FOT. ALBERT ZAWADA

Z naszych stron

Rozbiórka świetlicy na Maltańskim. Szarpanina i interwencja policji

Emilia Ratajczak

Od ponad 30 lat była miejscem spotkań mieszkańców Osiedla Maltańskiego. Przed świetlicą pojawiła się ekipa rozbiorowa. O budynek wciąż toczą się dwie sprawy sądowe, ale rozbiórka ruszyła. Doszło do szarpaniny.

Od 1994 roku świetlica była miejscem spotkań mieszkańców Osiedla Maltańskiego w Poznaniu. Wczoraj pojawili się robotnicy i rozpoczęli rozbiórkę. Doszło do szarpaniny, wezwano policję.

– Marka i Patrycję poszarpani robotnicy. Mnie też poszarpał operator koparki – relacjonował Patryk Szynkowski z Wielkopolskiego Stowarzyszenia Lokatorów.

Po zgłoszeniu na numer 112 policja wysłała kilka patroli. Zgłoszono

bójkę z udziałem wielu osób i pracowników rozbioru.

Spór o świetlicę nie został jeszcze rozstrzygnięty. Toczy się dwie sprawy sądowe: o zasiedzenie i wydanie nieruchomości. Jak informuje pełnomocnik mieszkańców, sąd nakazał wpisać do księgi wieczystej ostrzeżenie o toczącym się postępowaniu. Stowarzyszenie twierdzi, że świetlicą przez lata zajmowało się miasto.

Zarządca terenu tłumaczy, że rozbiórka odbywa się na zlecenie właściciela, spółki JHM Development, a budynek nie był mieszkalny. Ale mieszkańcy tracą swoje miejsce spotkań.

Ich pełnomocnik zapowiada zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Policja nie rozstrzyga sporu o nieruchomość i nie stwierdziła naruszenia miru domowego. – Str. 4



Rozbiórka świetlicy na Maltańskim wywołała protest mieszkańców

SPORT

Lech odpadł w Tarnobrzegu z Pucharu Polski! Wielki wstyd i kompromitacja



Piłkarze Lecha Poznań pożegnali się z Pucharem Polski po meczu z trzecioliigową Siarką w Tarnobrzegu. Mistrz Polski przegrał 0:1 po голу Arkadiusza Kasi w 64 min. Wcześniej, pod koniec I połowy, z boiska wyleciał napastnik Kolejorza, Yannick Agnero. Przegrana z półamatorami z Podkarpacia to szok dla kibiców Lecha. Po niedzielnej wygranej w klasyku ligi z Legią wydawało się, że mecz z Siarką będzie tylko formalnością... – Str. 16

REKLAMA

0011589835



SKUP ZBÓŻ

ROWNIEŻ MOKRA KUKURYDZA
SOJA • SŁONECZNIK

ERGO-ROL Sp. z o.o.

513 675 365

NASZE ELEWATORY:
Kiełpiny 57 k. Wolsztyna • Bojadła ul. Kolejowa 11e
Marianki 8, Konotop

- MOŻLIWOŚĆ ODBIORU WŁASNYM TRANSPORTEM
- USŁUGA ZBIORU MOKREJ KUKURYDZY
- SZYBKIE PRZELEWY

AKTUALNE CENY: www.fermamaterna.pl

POLECAMY

JUTRO: Kim jest Bartłomiej Farjaszewski? SOBOTA: Michał Szpak. Kolorowy ptak polskiej sceny

29.10.2026

Czwartek

Dzisiaj imieniny obchodzą: Idy, Wioletta, Teodora
Telefon alarmowy: 112

POZNAŃ

130 seansów w trakcie festiwalu filmowego „Ale Kino!”

Maciej Szymkowiak

22 listopada w Poznaniu rozpocznie się Festiwal Ale Kino!, który potrwa do 29 listopada. W programie są pokazy filmowe, spotkanie z Katarzyną Maciąg i wręczenie Platynowych Koziołków.

Festiwal otworzy pokaz filmu „Splish Splash Forever!”, podczas którego będzie można spotkać aktorkę Katarzynę Maciąg.

W tegorocznym programie znalazła się też produkcja „Fluidy” Marii Wider, a także wręczenie Platynowych Koziołków.

– Nagrodę wręczymy 26 listopada, podczas bankietu Inspiration Day. Tak doceniamy artystę, dzięki któremu kino dla młodej widowni od lat mówi po polsku wyraziście, z humorem i aktorską

prezycją – informują organizatorzy.

W tym roku laureatem jest Jarosław Boberek, aktor teatralny, filmowy i dubbingowy, oraz reżyser dubbingu. Podkładał głos pod takie postacie jak Król Julian z serii „Madagaskar”, Kaczor Donald, znany jest też m.in. z roli posterunkowego z „Rodziny zastępczej”. – W dubbingu najtrudniejszy był dla mnie Czerwony z „Krowy i Kurczaka”, gdy zaczynałem – mówił w rozmowie z „Głosem Wielkopolskim” Jarosław Boberek.

Do obejrzenia będą zarówno produkcje krótkometrażowe, jak i długometrażowe. Łącznie przygotowano aż 130 seansów. Dwa pokazy odbędą się w poznańskich szpitalach. W trakcie festiwalu odbędzie się też konkurs w trzech kategoriach wiekowych.

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

Poznań: Chrystian Ufa – 61 860 60 82

Piła: Martin Nowak – 797 607 926

Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Głos Wielkopolski”

tel. 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

POGODA



dzisiaj
13°C/8°C



jutro
12°C/7°C



Redaktor naczelny
Leszek Waligóra
Z-ca redaktora naczelnego
Monika Kaczyńska
Wydawca
Leszek Waligóra, Monika Kaczyńska, Radek Patroniak, Justyna Piasecka-Gabryel

www.gloswielkopolski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja
ul. Grunwaldzka 19,
60-782 Poznań,
tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00;
redakcja@glos.com
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Felus
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

TRADYCJA

Rogale świętomarcińskie. 92 cukiernie z certyfikatem

Justyna Piasecka-Gabryel

Przed 11 listopada poznańscy cukiernicy przygotowują się na prawdziwe rogalowe szaleństwo. Certyfikaty potwierdzające zgodność wypieków z tradycyjną recepturą otrzymało już 92 producentów z Poznania i Wielkopolski. W czterech kolejnych punktach kontrole jeszcze trwają. Co musi zawierać prawdziwy rogal świętomarciński?

Jak informuje poznański magistrat, dokumenty potwierdzające zgodność wypieków z obowiązującymi wymaganiami otrzymały 92 piekarnie i cukiernie z Poznania oraz Wielkopolski. To jeszcze nie koniec. W czterech kolejnych punktach trwają kontrole.

Certyfikat nie jest jedynie ozdobą na ścianie cukierni. Potwierdza, że rogal powstaje zgodnie ze szczegółową specyfikacją, obejmującą zarówno składniki, jak i sposób przygotowania ciasta, nadzienia oraz dekoracji. Tylko producenci spełniający te wymagania mogą sprzedawać wypieki pod chronioną nazwą „rogal świętomarciński”.

Droga do uzyskania dokumentu zaczyna się od wniosku składanego do Wojewódzkiego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. Inspektorzy sprawdzają, czy wyrób odpowiada określonym normom. Jeśli wynik kontroli jest pozytywny, producent otrzymuje świadectwo jakości. Przy pierwszej certyfikacji jest ono ważne przez rok, przy kolejnych – maksymalnie przez trzy lata. Nie oznacza to jednak końca nadzoru, bo możliwe są również niezapowiedziane kontrole.

Na podstawie świadectwa Cech Cukierników i Piekarzy w Poznaniu co roku, przed listopadowymi obchodami, wydaje producentowi ozdobne potwierdzenie autentycz-



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Aby rogal mógł nosić nazwę świętomarcińskiego, musi spełniać określone wymagania dotyczące składników i sposobu wypieku

ności wypieku. Oba dokumenty pełnią różne funkcje. Świadectwo wydawane przez inspekcję potwierdza wynik urzędowej kontroli, natomiast ozdobny certyfikat cechu pozwala klientom rozpoznać piekarnię lub cukiernię, która przeszła procedurę weryfikacji. Dzięki temu kupujący mogą sprawdzić, czy wybierają tradycyjny wyrób.

Co musi znaleźć się w prawdziwym rogalu? Przede wszystkim biały mak. Do nadzienia trafiają także cukier, okruszki, masa jajowa, tłuszcz, rodzynki, orzechy, owoce kandyzowane lub w syropie oraz aromat migdałowy. Ważne jest również charakterystyczne ciasto półfrancuskie, sposób nakładania masy i zwijania rogala. Gotowy wypiek dekoruje się pomadą i rozdrobnionymi orzechami. Jego masa nie powinna przekraczać 250 gramów.

Sama receptura nie jest tajemnicą. Można ją znaleźć na stronie Cechu Cukierników i Piekarzy, a producenci otrzymują ją także wraz z dokumentami. O autentyczności nie decyduje więc sekretny składnik, lecz przestrzeganie zasad wytwarzania.

Rogal świętomarciński jest objęty unijną ochroną od 2008 roku. Ma status Chronionego Oznaczenia Geograficznego, co oznacza, że jego nazwa jest związana z określonym regionem i tradycją produkcji.

Historia poznańskiego przysmaku sięga 1891 roku. Wtedy proboszcz parafii św. Marcina, ks. Jan Lewicki, zaapelował do mieszkańców, by pomogli ubogim. Na jego wezwanie odpowiedział cukiernik Józef Melzer. Zamożniejsi Poznańcy kupowali rogalę, a biedniejsi dostawali je za darmo. Dochód przeznaczano na pomoc żywnościową dla najuboższych przed Bożym Narodzeniem. W 1901 roku zwyczaj wypiekania rogali przejął Stowarzyszenie Cukierników.

Dzisiaj listopadowa tradycja ma także ogromną skalę. Według danych Cechu zrzeszeni w nim rzemieślnicy sprzedają 11 listopada średnio 250 ton rogali, a w ciągu całego roku około 500 ton, czyli 2,5 miliona sztuk.

Lista piekarni i cukierni posiadających certyfikaty jest dostępna na stronie internetowej Cechu Cukierników i Piekarzy w Poznaniu.

WIELKOPOLSKA

POZNAŃ

Prohibicja w wielkim mieście. Sprzedawczyni: „To chore”

Przestanie się przelewać. W całym Poznaniu będzie obowiązywać nocna prohibicja. O tym rozmawiamy z mieszkańcami i sprzedawcami



- Dla mnie to jest chore ta prohibicja, bo kto będzie chciał pić, to będzie pił - uważa pani Agnieszka, sprzedawczyni w Żabce

Chrystian Ufa

27 października 2026 roku zapisze się na kartach historii Poznania jako dzień, w którym zdecydowano o wprowadzeniu nocnej prohibicji w całym mieście. Decyzję uzasadniono potrzebami zgłaszanymi przez mieszkańców oraz kolejne rady osiedli. Przed głosowaniem przeprowadzono 1225 ankiet, w których aż 83 proc. respondentów opowiedziało się za zakazem.

Dotychczas zakaz sprzedaży alkoholu w godzinach od 22 do 6 rano obowiązywał na Starym Mieście, Wildzie, Łazarzu, Ogrodach oraz Jeżycach. To właśnie na Jeżycy wybraliśmy się, by zapytać mieszkańców, co sądzą o nowych zasadach i co nocna prohibicja zmieniła w ich dzielnicach.

- Kiedyś w bramach pili wszystko, a teraz już nie. Człowiek nie boi się już pijaków. W początku trochę się baliśmy, bo pijak to zawsze pijak - mówi pani Barbara, mieszkanka poznańskich Jeżyc.

Widać, że ten problem jest mniejszy na ulicach? - pytamy kolejnych przechodniów.

- Na pewno. Jest mniej hałasu, rzadziej słychać też policyjne radiowozy czy karetki. Uważam, że taki zakaz jest potrzebny, bo ludzie bywają nieodpowiedzialni - mówi pani Olga ze Strzeszyna.

Problem z osobami nadużywającymi alkoholu nie wszędzie jest jednak równie odczuwalny, nawet w dzielnicach, w których nocna prohibicja już obowiązuje. Zwraca na to uwagę jedna z Poznańsianek. - Mieszkam na Jeżycach od dwóch miesięcy, ale mam porównanie z Wildą i różnica jest zdecydowana. Na ulicach widać wyższy poziom kultury, a wieczorami nie spotyka się osób pod wpływem alkoholu. Pod tym względem dostrzegam wyraźną zmianę - mówi pani Marta. - Na Wildzie częściej można było spotkać osoby pod wpływem alkoholu, które zachowywały się dość agresywnie. Głośno i emocjonalnie dawały upust swoim troskom i żalom.

„Kto będzie chciał, będzie pił”

Oprócz rozmów z mieszkańcami wybraliśmy się do okolicznych sklepów mających w swojej ofercie alkohol. W Żabce wita się z nami pani Agnieszka. Kobieta od 4 lat pracuje w jeżyckim „zielonym płazie”. Pamięta czasy, kiedy prohibicja tu nie obowiązywała. - Każdy się jeszcze zapomina. Klienci przychodzą na ostatnią chwilę - rzuca kobieta.

Zdarza się, że sklepowe kasy automatycznie blokują sprzedaż alkoholu już pięć minut przed godz. 22. Podobne problemy występują tuż po godz. 6 rano. W efekcie, mimo że przepisy pozwalają już na sprzedaż alkoholu, jego zakup bywa niemożliwy. - Dla mnie ta prohibicja jest chora, bo kto będzie chciał pić, i tak będzie pił - uważa pani Agnieszka.

Jedna z klientek, która robiła zakupy podczas naszej rozmowy, wspominała dawne czasy. - Nie piję, ale pamiętam, jak chodziło się na meliny. Teraz też będą, tak jak kiedyś - stwierdziła.

Kobieta przyszła przed południem do sklepu po lek. Zdarzają się jednak klienci, którzy już od rana kupują alkohol w małych butelkach, tzw. małpkach.

Budowlańcy i „małpki”

To właśnie alkohol o pojemności 100 ml sprzedaje się najlepiej o poranku. Do niedawna regularnymi klientami byli tu budowlańcy. - Budowy już się zakończyły, ale wcześniej codziennie przychodziła tu ta sama ekipa budowlana. Kupowali dużo małpek - opowiada Tomasz, sprzedawca w Dużym Benie na Jeżycach.

Sklep jest jednak w nieco innej sytuacji, ponieważ przed wprowadzeniem prohibicji był otwarty tylko do godz. 23. Nie był więc typowym całodobowym sklepem monopolowym.

- Czy w tym miejscu zaszła jakaś drastyczna zmiana? Raczej nie. Za to dużą różnicę widać przy przystanku na Kraszewskiego, gdzie kiedyś działał sklep całodobowy, który już się zamknął - mówi Tomasz, który mieszkał w tej okolicy. - Około godziny 23 można tam było spotkać sporo osób pod wpływem alkoholu. Teraz sytuacja wygląda zupełnie inaczej.

• Dyżur reportera pełni dziś
Chrystian Ufa, tel. 61 860 60 82

POZNAŃ

Koparki wjechały na Osiedle Maltańskie. Burzą świetlicę, o którą mieszkańcy nadal walczą w sądzie

Emilia Ratajczak

Wczoraj rozpoczęła się rozbiórka świetlicy na Osiedlu Maltańskim w Poznaniu. Mieszkańcy próbowali interweniować, doszło do szarpaniny. O budynek wciąż toczą się dwa postępowania sądowe.

Mieszkańcy osiedla próbowali powstrzymać rozbiórkę świetlicy. Doszło do szarpaniny z robotnikami. Jak przekazał mł. insp. Andrzej Borowiak, rzecznik wielkopolskiej policji, na numer 112 wpłynęło zgłoszenie o bójce z udziałem wielu osób. Na miejsce wysłano kilka patroli.

Świetlica działała od 1994 roku. Była miejscem spotkań mieszkańców i organizacji wydarzeń osiedlowych. W styczniu 2025 roku swoją kampanię prezydencką rozpoczął tam Adrian Zandberg z partii Razem. Odbywały się tam także posiedzenia Komisji Polityki Mieszkaniowej.

Spór o własność i korzystanie z budynku wciąż trwa. - O ten budynek toczą się dwa postępowania cywilnoprawne. Jedno o zasiedzenie, a drugie o wydanie nieruchomości - mówi „Głosowi Wielkopolskiemu” adw. Marcin Czachor, pełnomocnik mieszkańców.

Jak wyjaśnia, w jednej ze spraw sąd wydał już prawomocne postanowienie o zabezpieczeniu poprzez wpisanie do księgi wieczystej ostrzeżenia o toczącym się postępowaniu.

Według osiedlowego stowarzyszenia istnieją dowody, że przez ponad 30 lat świetlicą zajmowało się miasto. Niewykłuczone też, że została wybudowana z miejskich pieniędzy. Poznański magistrat został włączony do postępowania o zasiedzenie jako strona.

Na miejscu rozbiórki pojawiły się przedstawicielki spółki Komandoria. Zarządca terenu wydał oświadczenie, w którym poinformował, że prace rozpoczęto na zlecenie właściciela nieruchomości, spółki JHM Development. Podkreślił, że świetlica nie była budynkiem mieszkalnym, a jej rozbiórka nie pozbawi nikogo miejsca zamieszkania. Nie odniósł się jednak do spraw toczących się przed sądem.

Adwokat mieszkańców zapowiada zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Wskazuje na możliwe naruszenie miru domowego, zniszczenie mienia i kradzież z włamaniem. Jego zdaniem druga strona, nie czekając na rozstrzygnięcia sądowe, postanowiła działać siłowo.

Policja nie podziela jednak oceny dotyczącej naruszenia miru domowego. Andrzej Borowiak mówi, że funkcjonariusze nie będą rozstrzygać sporu o nieruchomość. Jak wyjaśnia, zastosowanie mają tu przepisy prawa cywilnego dotyczące posiadania. Spór powinien zostać rozstrzygnięty przez sąd, a do wykonania wyroku służą odpowiednie procedury prawne.



Jedną z obrończyni świetlicy była Bronisława Waszkiewicz (na zdjęciu), prezeska stowarzyszenia Maltańskie Nasz Dom

BEZPIECZEŃSTWO

W Poznaniu są schrony. Tylko jak się do nich dostać?

Emilia Ratajczak

Największy schron w Poznaniu, Fort VIII Grolman, pomieści 2340 osób. Cztery lata temu miasto informowało, że w schronach i ukryciach jest miejsce dla około 50 tys. osób. Dziś nie podaje dokładnych danych, ale zapewnia, że bezpieczeństwo jest priorytetem.

Napotkanego na Jeźyczach przechodnia, pana Edmunda, zapytaliśmy, czy wie, gdzie znajduje się najbliższy schron.

– Na Jeźyczach nie wiem, bo tu nie mieszkam. U mnie na Wildzie, przy rynku, mamy garaż podziemny, to może tam. Ale schron kojarzy mi się z fortami na Cytadeli – odpowiada.

Mężczyzna interesował się lokalizacją schronów i wypatrywał ich podczas spacerów, ale nie natrafił na żaden oznaczony obiekt. Wątpi też, czy zwykła piwnica lub garaż zapewnią bezpieczeństwo. Przywołuje przykłady kamienic zawalonych podczas ataków na ukraińskie miasta.



Wiele poznańskich schronów wymaga remontu i modernizacji

– Dajcie do myślenia panu prezydentowi – rzuca na odchodne.

Postanowiliśmy sprawdzić miejsca zbiorowego ukrycia w pobliżu redakcji „Głosu Wielkopolskiego”. Na mapie schronywpoznaniu.pl, korzystającej z danych miejskiego Geopozu, znaleźliśmy adresy przy Polnej 33 i 11/13 oraz Dąbrowskiego 77,

81/85, 82, 92 i 105. Odwiedzone przez nas obiekty były zamknięte, a jednego budynku nie udało nam się znaleźć. Większość wskazanych miejsc to piwnice kamienic, do których bez kodu nie sposób wejść.

Miasto odsyła do oficjalnej aplikacji „Gdzie się ukryć” i zaznacza, że zawarte w niej informacje różnią się

od danych na wspomnianej mapie. Jak tłumaczą urzędnicy, obiekty pozostają zamknięte, ponieważ zarządzają nimi m.in. szpitale, firmy i wspólnoty mieszkaniowe. Mogą zostać udostępnione w razie zagrożenia, po uruchomieniu odpowiednich procedur.

W 2022 roku miasto informowało o 436 budowlach ochronnych i 34 ukryciach przeciwlotniczych. Spośród budowli 97 znajdowało się w zakładach pracy i mogło pomieścić ponad 10 tys. osób, a 339 – około 40 tys. pozostałych mieszkańców. Większość była w złym stanie technicznym. Dziś magistrat wskazuje 1430 obiektów sklasyfikowanych jako punkty schronienia. – Do czasu zakończenia weryfikacji lub modernizacji obiektu nie są one tożsame ze schronami ani budowłami ochronnymi – zastrzega Bartosz Prociuk z Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Bezpieczeństwa UMP.

Czym więc jest prawdziwy schron? – To może być piwnica pod blokiem. Natomiast to nie jest zwykła piwnica, musi być odpowiednio dostosowana – mówi Piotr Jaroś, prezes spółki Holdfort.

Potrzebne są odpowiednia odporność, wentylacja i zabezpieczenie przed przedostawaniem się szkodliwych gazów. Najłatwiej przewidzieć taką funkcję już podczas projektowania budynku. Przebudowa zwykłej piwnicy jest możliwa, lecz często nieopłacalna.

Zdaniem eksperta pierwszym krokiem powinno być sprawdzenie stanu istniejących obiektów, a następnie wskazanie działek miejskich i prywatnych, na których mogłyby powstać nowe schrony.

W 2025 roku prezydent Jacek Jaśkowiak zapowiadał zapewnienie schronienia 100 tys. osób. Miasto przeprowadziło już prace projektowe i przedprojektowe dla kilkudziesięciu obiektów, m.in. w szkołach, przedszkolach i szpitalach. Strażacy i nadzór budowlany zweryfikowali 155 budowli ochronnych.

Miejsca schronienia przewidziano w Teatrze Muzycznym i hali na Gołębiniu. Politechnika Poznańska planuje je przy ulicach Piotrowo i Rychlewskiego, a MTP chce przystosować do tego podziemne parkingi. Miasto planuje kolejne inwestycje.

NASZA AKCJA

Tak przygotuj się do Biegu dla Jaj 22 listopada - radzi ambasador

Paweł Antuchowski

Ambasador Biegu dla Jaj Marcin Fehlau, wielokrotny medalista mistrzostw Polski w biegach średnio i długodystansowych, opowiada jak się przygotować do biegu i jaka jest trasa wokół Jeziora Malta. Tymczasem w biegu głównym i marzobiegu mamy już komplet uczestników. Zachęcamy do zapisywania swoich pociech w biegach dla dzieci.

Trasa nad poznańską Maltę jest dobrze znana prawie każdemu Poznaniakowi.

Jest masa biegów rozgrywanych wokół niej.

– Są tam dwa większe podbiegi, ale jeżeli chodzi o Bieg dla jaj, to trasa jest akurat w tą dobrą stronę – zauważa Marcin Fehlau. – Ten największy podbieg przy mecie toru regatowego jest z góry, więc o tyle ta trasa jest łatwiejsza. Największym problemem jest zawsze wiatr, który zawsze wieje z jednej

strony, więc ta długa prosta wtedy jest trochę gorsza do przebiegnięcia pod wiatr. Ogólnie trasa jest płaska i można powiedzieć, że szybka patrząc na trasy biegowe – dodał.

W kwestii czasu na pokonanie ponad 5-kilometrowego dystansu zauważa, że wynik w granicach 20 minut jest już wynikiem dobrym dla biegaczy amatorów.

Ci najszybsi pokonują tę trasę w czasie około 17 minut, bo to jest trochę więcej niż pięć kilometrów.

Tempem trzy minuty na kilometr wychodzi właśnie taki czas. – Dla takich osób, które nie biegają regularnie, ważne jest, żeby mieć w miarę dobre obuwie. To jest bieg po asfalcie i gdzieś to obciążenie dla stawów jest większe niż podczas biegania po lesie. Jako trener uważam, że to jest dystans, który każdy może przebiec. To naprawdę nie jest wielką filozofią, żeby nawet go pokonać truchtem. Dystans nie jest aż tak bardzo wymagający, żeby ktoś, kto się rusza,

jest aktywny w życiu codziennym, go nie przebiegnie. Trzeba zawsze pamiętać, żeby nie podchodzić do tego zbyt optymistycznie, nie zaczynać za szybko, żeby skończyć ten bieg w dobrej dyspozycji – dodał Fehlau.

Zaleca zjeść przed biegiem lekkie śniadanie, ale takie, które sami spożywamy na co dzień przed treningiem.

Jeśli nie jesteśmy pewni, to najlepszym wyborem będzie pieczywo z dżemem.

AUTOREKLAMA

Q605059476A

ORGANIZATOR  GŁOS WIELKOPOLSKI	SPONSOR STRATEGICZNY  Enea	PARTNER GŁÓWNY  WIELKOPOLSKA  SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO	PARTNER BIURA ZAWODÓW  Galeria Pestka	PATRONAT HONOROWY  Minister Zdrowia  wielkopolskie centrum onkologii			
PARTNERZY							
 POWIAT POZNAŃSKI	 affidea	 Diagnostyka+	 ElektRa®	 BIOFARM®	 AGROBEX	 Farmapol®	PATRONAT MEDIALNY  TVP3 POZNAŃ  RADIO POZNAŃ

BEZPIECZEŃSTWO

Wiadukt w Tarnowie Podgórnym jak pułapka. Kierowcy wjeżdżają wprost pod nadjeżdżające auta

Paweł Antuchowski

Po uderzeniu koparki przewożonej na lawecie w wiadukt w Tarnowie Podgórnym zamknięto jeden z pasów. W godzinach szczytu kierowcy, chcąc ominąć przeszkodę, muszą wjeżdżać pod koła pojazdów jadących z naprzeciwka. W korkach stoją nawet 40 minut. Mieszkańcy alarmują, że może tam dojść do tragedii.

Czytelniczka zgłosiła redakcji „Głos Wielkopolskiego” niebezpieczne miejsce na jednej z ulic Tarnowa Podgórnego. Na wiadukcie nad drogą krajową nr 92, w ciągu ulicy Wierzbowej, jezdnia jest zwężona do jednego pasa. Żeby dostać się do Tarnowa Podgórnego od strony Lusowa, trzeba zjechać na przeciwny pas ruchu. W godzinach porannego i popołudniowego szczytu komunikacyjnego jest to nie lada wyzwanie, bo z naprzeciwka niemal bez przerwy nadjeżdżają kolejne samochody.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Wiadukt został uszkodzony trzykrotnie w ciągu ostatnich dwóch lat. Tym razem na tyle poważnie, że wymaga naprawy

– Przejazd tamtędy w godzinach szczytu to igranie z życiem. Jeśli się nie trafi dziura albo ktoś się po prostu nie „wepchnie”, to nie ma szans, żeby tam przejechać. Raz prawie poszłam tam na czołówkę z tirem, bo na wjazd do Tarnowa Podgórnego czeka się 40 minut w godzinach szczytu – nie kryje oburzenia

Katarzyna Owczarz, mieszkanka gminy.

Zwężenie w tym miejscu pojawiło się w lipcu, po tym, jak w wiadukt uderzyła łyżka koparki przewożonej na niskopodwozowej lawecie. Uszkodzenia spowodowały konieczność zamknięcia jednego z pasów ruchu na wiadukcie.

Problem ze zwężeniem zaczął się nasilać po rozpoczęciu roku szkolnego, a później także akademickiego. Ruch stał się na tyle duży, że samochody, których kierowcy chcieli ominąć przeszkodę, nie były w stanie zjechać na przeciwny pas ruchu. Prowadzi to do potencjalnie bardzo niebezpiecznych sytuacji, w których na wąskim wiadukcie może dojść do tragicznego w skutkach zderzenia czołowego.

Mieszkańcy wielokrotnie zwracali się w tej sprawie do władz gminy. Te z kolei deklarowały, że wystąpiły do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, która zarządza obiektem, z prośbą o poprawę organizacji ruchu w miejscu zwężenia. Mieszkańcy postulowali między innymi ustawienie tymczasowej sygnalizacji świetlnej. Mimo to sytuacja się nie zmieniła. Również nam gmina poleciła skierować pytania do zarządcy wiaduktu.

– Nie planujemy montować w tym miejscu sygnalizacji świetlnej, bo wymagałoby to dokonania

ustaleń z kilkoma podmiotami. Wołeliśmy ten czas poświęcić na przygotowania do naprawy wiaduktu – stwierdziła Alina Cieślak, rzeczniczka prasowa poznańskiego oddziału GDDKiA.

Zapowiedziała, że tuż po 1 listopada ruszą prace naprawcze, które w zależności od warunków atmosferycznych potrwać mogą około miesiąca. Po ich zakończeniu z wiaduktu będzie można ponownie korzystać bez przeszkód w obu kierunkach. Na czas remontu konieczne będzie jednak tymczasowe wyłączenie z ruchu jezdni drogi krajowej nr 92 w kierunku Pniew. Do tego czasu GDDKiA apeluje do kierowców o przestrzeganie oznakowania informującego o pierwszeństwie przejazdu oraz o zachowanie szczególnej ostrożności.

Jak udało nam się ustalić, wiadukt w Tarnowie Podgórnym nie miał szczęścia w ostatnich latach. Jego konstrukcja została uszkodzona już po raz trzeci w ciągu dwóch lat.

NASZ PATRONAT

Biopaliwa wesprą transformację energetyczną. ORLEN stawia na istniejącą infrastrukturę i krajowe surowce

Wykorzystanie istniejących instalacji przemysłowych, rozwój nowych technologii i krajowej bazy surowcowej – to ważne elementy transformacji energetycznej, w której coraz większą rolę odgrywają biopaliwa. Uczestnicy Polskiego Kongresu Naftowego i Gazowniczego rozmawiali m.in. o tym, jak rozwijać nowe rozwiązania energetyczne, jednocześnie wzmacniając bezpieczeństwo dostaw i krajową gospodarkę.

Te zagadnienia znalazły się w centrum panelu moderowanego przez Kamila Klejnę, eksperta analiz ekonomicznych ORLEN. W dyskusji uczestniczyli dr Tim Davies, dyrektor ds. rozwoju biznesu w Gaffney Cline, Dominika Niewierska, stopniowa modernizacja istniejących instalacji może być korzystniejsza niż budowa całokształtu nowych zakładów. Takie podejście pozwala wprowadzać zmiany etapami, wykorzystując dotychczasowe doświadczenia i zaplecze techniczne.

Istniejące instalacje przyspieszą wdrażanie nowych technologii

Jednym z głównych tematów debaty było wykorzy-



stanie infrastruktury sektora paliwowego do rozwoju niskoemisyjnych rozwiązań. Jak zaznaczała Dominika Niewierska, stopniowa modernizacja istniejących instalacji może być korzystniejsza niż budowa całokształtu nowych zakładów. Takie podejście pozwala wprowadzać zmiany etapami, wykorzystując dotychczasowe doświadczenia i zaplecze techniczne.

Przykładem takiego podejścia są prowadzone przez ORLEN projekty związane

z rozwojem odnawialnego oleju napędowego HVO oraz zrównoważonego paliwa lotniczego SAF. Oba produkty pozwalają ograniczać emisje gazów cieplarnianych w sektorach transportu drogowego i lotnictwa, jednocześnie wykorzystując doświadczenia oraz część istniejącej infrastruktury sektora rafineryjnego.

Rozwój tych paliw wymaga jednak nie tylko odpowiednich technologii, ale również zapewnienia stabilnych dostaw surowców.

Krajowe surowce wzmocnią bezpieczeństwo energetyczne

Dostęp do surowców pochodzących z krajowego rynku może ograniczyć zależność od importu, a jednocześnie stworzyć nowe możliwości dla polskich przedsiębiorstw i rolnictwa.

W tym kontekście ORLEN rozwija program „Bioplony dla biopaliw”, którego celem jest zwiększenie krajowej bazy surowcowej wykorzystywanej do produkcji biopaliw zaawansowanych. Rozwiązanie to ma wspierać rozwój rynku, a zarazem ułatwiać budowanie bardziej odpornych łańcuchów dostaw.

Kompetencje sektora naftowo-gazowego wykorzystane w nowych technologiach

Wiedza zgromadzona przez branżę upstream, dotycząca realizacji złożonych inwestycji, zarządzania ryzykiem, projektowania infrastruktury i współpracy z partnerami może znaleźć zastosowanie w wielu nowych obszarach energetyki.

Dr Tim Davies zwracał uwagę, że przeciwstawianie odnawialnych źródeł energii sektorowi węglowodorów nie odpowiada skali wyzwań stojących przed gospodarką.

– Powinniśmy odejść od myślenia „OZE kontra węglowodory”. Potrzebujemy zintegrowanego ekosystemu energetycznego, który zapewni dostępność energii, bezpieczeństwo dostaw i konkurencyjne ceny – podkreślał ekspert Gaffney Cline.

Kompetencje sektora naftowo-gazowego mogą być wykorzystywane m.in. przy projektach geotermalnych, technologiach wychwytywania i składowania dwutlenku węgla oraz rozwoju magazynów energii. Istotnym obszarem pozostaje także wodór, wykorzystywany np. przy produkcji nawozów.

– Możemy wykorzystywać istniejące instalacje i krok po kroku uzupełniać i/lub stopniowo zastępować wodór produkowany obecnie w oparciu o surowce konwencjonalne, jak gaz ziemny, wodorem odnawialnym i niskoemisyjnym produkowanym w oparciu o nowe technolo-

gie – podkreślała Dominika Niewierska.

Stabilne regulacje warunkiem długoterminowych inwestycji

Ważnym wątkiem dyskusji była też rola państwa w tworzeniu warunków do rozwoju nowych technologii energetycznych. Wojciech Wrochna, wiceminister energii, podkreślał znaczenie stabilnych i przewidywalnych regulacji, które umożliwiają przedsiębiorstwom planowanie inwestycji w dłuższej perspektywie.

Jak zaznaczył, polska strategia energetyczna opiera się na trzech podstawowych celach: transformacji energetycznej, bezpieczeństwie dostaw oraz konkurencyjności gospodarki. Utrzymanie równowagi pomiędzy nimi ma zasadnicze znaczenie dla rozwoju takich obszarów jak biopaliwa, biogaz i wodór.

Przewidywalne otoczenie regulacyjne ułatwia podejmowanie decyzji kapitałowych, szczególnie w sektorach, w których przygotowanie infrastruktury i osiągnięcie odpowiedniej skali produkcji wymaga wielu lat. Równie ważne są dostęp do surowców, rozwój technologii oraz współpraca pomiędzy administracją publiczną a przedsiębiorstwami.

0011560081

PROJEKT, KTÓRY PRZYWRACA PEWNOŚĆ SIEBIE

Wybierz kołnierzyk – to: uwierz w siebie! Tak Jesienny Melanż budzi w kobietach optymizm i siłę

Grzegorz Okoński

Czy kobiety czują, że na rynku pracy mają zapewnione równe z mężczyznami warunki? Czy obawiają się, że z wiekiem ich pozycja zawodowa może się pogorszyć? A może myślą, że najlepszy czas na karierę mija, lub nawet – już minął?

Wbrew pozorom takie myślenie nie jest u pań rzadkością, tym bardziej, że swoje obawy budują na spostrzeżeniach dokonywanych w środowisku, które wciąż wykorzystuje stereotypy. Jeśli jednak spotkają na swej drodze osoby, które potrafią rozwiązać lęki i pokazać, że siła tkwi w nas, to rozpędzają czarne chmury i robią swoje. O tym, że warto trafić na takie mentorki i doradczynie, przekonały się uczestniczki projektu o swojskiej nazwie „Wybierz kołnierzyk”, który na terenie Wielkopolski realizuje firma DGAS.A. i Fundacja im. Julii Woykowskiej.

Tytułowy „kołnierzyk” jest określeniem odnoszącym się do rynku

pracy, związanym z kolorami: biały symbolizuje pracowników biurowych, menadżerów, urzędników, niebieski – robotników fizycznych, a różowy dotyczy kobiet, zawodów przez nie zdominowanych. To z kolei już wstępnie determinuje drogę zawodową i bariery, z jakimi nie spotykają się na ogół mężczyźni. Kobiety kierowane są więc do pracy w opiece, edukacji szkolnej, usługach, administracji niższego szczebla, i rzadziej widzi się je na eksponowanych stanowiskach wśród „białych kołnierzyków”.

– Spotykamy się ze zjawiskami tzw. lepkiej podłogi – gdy trudno wybić się poza niskopłatne sektory mimo posiadanych wysokich kompetencji i doświadczenia, oraz tzw. szklanego sufitu, niewidzialnej przeszkody, odczuwalnej, gdy kobieta wspina się na wyższe szczeble kariery – mówi Magdalena Piskórz-Lew, z firmy DGA S.A., dyrektor projektu i coachka w „Wybierz kołnierzyk”. – I nie są to rzadkie zjawiska nawet wśród pań pewnych siebie i dobrze wyedukowanych. W projekcie zapewniamy mentor-

skie wsparcie, by miały siły pokonywać stereotypy. By przekonywały się, że mają swoją wielką wartość, atuty w postaci kompetencji, wiedzy i co szczególnie ważne – pozytywnego nastawienia, wiary w siebie.

Magdalena Piskórz – Lew wie co mówi: DGA, która doradza organizacjom od 1990 roku – a więc ponad ćwierć wieku! – wsparła już ponad 12 tysięcy osób, a każdy z jej projektów – tak jak „Wybierz kołnierzyk” – nieodmiennie budzi wśród uczestniczek i uczestników żywe emocje i chęć do działania.

Organizatorki projektu zarażały ostatnio swoim entuzjazmem podczas wydarzenia „Jesienny Melanż” w przestrzeni Młyńskiej 12. Ten nietypowy networking jest pierwszym takim spotkaniem na żywo ekspertek i menterek z paniami potrzebującymi narzędzi wsparcia w pokonywaniu barier rynkowych. – Z informacji zwrotnej od uczestniczek wiemy, że spotkania online w projekcie im odpowiadają – pozwalają dopasować udział w nim do swoich codziennych, licznych obo-

wiązków. Natomiast możliwość spotkania się na żywo, nawet raz na kwartał, wiele daje w kontekście dalszej współpracy w projekcie – mówi Aleksandra Juchacz, specjalistka ds. promocji w DGAS.A.

To dobra forma działania na początek – kontakt z innymi ludźmi, poznanie ich metod skutecznego działania, daje wiatr w skrzydła i inspirowanie do własnych dobrych pomysłów. Dlatego uczestniczki „Melanżu” nie trzeba było ośmielać do przedstawiania swoich mocnych stron. Można było nawet odnieść wrażenie, że to pierwsze spotkanie okazało się za krótkie, że panie chcą kontynuować i rozwijać pomysły, o jakich właśnie usłyszały. – Od uczestniczek słyszymy, że nasz projekt realnie wpływa na ich rozwój osobisty i karierę, motywuje do zmian, przywraca pewność siebie – mówi Edyta Detz, dyrektorka Fundacji im. Julii Woykowskiej. – Widzą, że są zaopiekowane i wspierane bez presji. „Wybierając kołnierzyk” przypominają sobie o swojej wartości jako osób twórczych, mających inicjatywę, przedsiębiorczych.

To dobry znak, bo projekt realizowany przez DGAS.A. we współpracy z Fundacją im. Julii Woykowskiej stawia na pakiet 26 godzin bezpłatnego, zindywidualizowanego wsparcia doradczego i eksperckiego dla kobiet z Wielkopolski, obejmując coaching, mentoring, doradztwo zawodowe i biznesowe, konsultacje psychologiczne i prawne. Jego uczestniczki będą pracować nad wyznaczaniem celów zawodowych, nad motywacją i pewnością siebie, poznają doświadczenia ekspertek i menterek, wzmocnią swoje kompetencje w zakresie poruszania się na rynku pracy, a w przypadku dotychczas spotykanych trudności – uzyskają pomoc prawną i psychologiczną. – Chcemy pomóc uczestniczkom przygotować się do wejścia na rynek pracy, awansu, powrotu po przerwie lub założenia własnej działalności gospodarczej. Kolejne takie spotkania stacjonarne planowane jest na wiosnę. Do projektu nadal można się zgłaszać – nabory startują na początku każdego miesiąca – podkreśla Magdalena Piskórz-Lew.

REKLAMA

0011604491

Kiedy kobiety łączą siły Współpraca zamiast rywalizacji

Spotkania sieciujące pokazują, jak niezwykła energia wyzwala się, gdy kobiety siadają przy jednym stole, by porozmawiać o swoich planach, marzeniach i wyzwaniach zawodowych.

Kiedy tworzymy bezpieczną przestrzeń do otwartego dzielenia się pomysłami, z pozoru proste koncepcje błyskawicznie pączkują w gotowe projekty i odważne decyzje biznesowe.

To nie przypadek – **nauka jednoznacznie potwierdza siłę zespołowego działania**. Badania naukowców z MIT wykazują, że grupy z silnym udziałem kobiet osiągają znacznie wyższą **inteligencję zbiorową**, co pozwala im sprawniej rozwiązywać złożone problemy i budować innowacje. Z kolei analizy publikowane w Harvard Business Review dowodzą, że **bliskie relacje oraz sieci wsparcia budowane między kobietami** są bezpośrednim czynnikiem ich sukcesu zawodowego i szybszego awansu.

Kiedy spotyka się analityczny umysł finansistki, kreatywność projektantki i determinacja kobiety wracającej na rynek pracy po urlopie macierzyńskim – powstają rozwiązania, na które żadna z nich nie wpadłaby w izolacji.

Taka wymiana myśli i energii nie musi dziać się wyłącznie w wielkich korporacjach. Ma ogromną moc w skali regionalnej, tu w Wielkopolsce.

Kontakt z innymi osobami, wymiana doświadczeń i poznawanie sprawdzonych metod działania dodaje wiatru w skrzydła i jest doskonałą inspiracją do realizacji własnych pomysłów.

Bezpłatny projekt „Wybierz kołnierzyk” przekuwa tę ideę w konkretne działania. To Ty decydujesz, czego potrzebujesz najbardziej: doradztwa zawodowego lub biznesowego, coachingu, mentoringu, czy może eksperckich konsultacji prawnych i psychologicznych albo warsztatów rozwojowych.



www.wybiezkołnierzyk.pl

Liderem projektu „Różowy, niebieski a może biały kołnierzyk – wybierz sama” jest firma DGA S.A. we współpracy z Fundacją im. Julii Woykowskiej. Projekt jest finansowany ze środków Programu Fundusze Europejskie dla Wielkopolski 2021–2027, Priorytet 6. Fundusze europejskie dla Wielkopolski o silniejszym wymiarze społecznym (EFS+); Działanie 6.3 Wyrównywanie szans kobiet i mężczyzn na rynku pracy.



Fundusze Europejskie
dla Wielkopolski



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 ma kosztować nie więcej niż 6,53 zł, benzyny 98 – 7,37 zł, a diesla – 8,20 zł

BEZPIECZEŃSTWO

Stała baza USA w Polsce będzie tematem Rady Bezpieczeństwa Narodowego

Stała baza wojsk USA w Polsce oraz obecna sytuacja bezpieczeństwa – to sprawy do omówienia wskazane przez szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza w kontekście posiedzenia RBN

oprac. Karolina Wrońska

Prezydent Karol Nawrocki zwołał na wtorek, 3 listopada, posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Omówiona ma zostać m.in. sprawa budowy stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce.

Kosiniak-Kamysz zapytany wśród rano w TVN24, czy jest obecnie jakaś pilna sprawa, która powinna zostać omówiona na posiedzeniu RBN, odpowiedział, że „każdego dnia w tej sprawie jest coś pilnego”.

– Oczywiście jest temat wiodący, to jest budowa baz, no i aktualna sytuacja bezpieczeństwa – powiedział szef MON. Dodał przy tym, że strona rządowa za każdym razem, gdy jest oskarżana, że „jakoś straszy”, odpowiada, że „Rosja idzie bardzo szybko po drabinie eskalacyjnej do góry”.

Dopytywany o wypowiedź prezydenta Nawrockiego z połowy października, gdy stwierdził on, że nie widzi obecnie „drastycznej zmiany zagrożenia rosyjskiego”, szef MON zaznaczył, że pomimo uspokojenia poczynań Rosji w ostatnich 3-4 dniach, co – jak stwierdził – „też może niepokoić”, w ciągu ostatnich dwóch miesięcy nieustannie musiały być wysyłane alerty bezpieczeństwa do mieszkańców województw we wschodniej Polsce.

– Chyba 60 alertów wysłanych do województwa lubelskiego i pod-



FOT. ALBERT ZAWADA

W ocenie Władysława Kosiniaka-Kamysza Rosja w ostatnich miesiącach idzie bardzo szybko do góry po drabinie eskalacyjnej

karpackiego, podnoszone statki powietrzne non stop de facto, gigantyczne zagrożenie dla przejść granicznych, którego nie było, akcje sabotażu, podpalenie bazy Starlinków – tego jest coraz więcej – powiedział Kosiniak-Kamysz. – Ile jest udaremnionych aktów sabotażu, to dodaje obraz poważnego zagrożenia – dodał.

Informując we wtorek o zwołaniu przez prezydenta posiedzenia RBN na 3 listopada, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Bartosz Grodecki poinformował, że „omówione zostaną bieżące kwestie dotyczące bez-

pieczeństwa narodowego oraz sprawa budowy stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce”.

Historyczna decyzja

We wtorek resort obrony narodowej ogłosił, że USA podjęły decyzję o ulokowaniu w Polsce centrum serwisowego rakiet PAC-3 do systemów obrony powietrznej. Polska zabiegała o tę decyzję od miesięcy i rywalizowała o lokalizację inwestycji z Niemcami, Holandią i Norwegią; w dalszej perspektywie celem jest dążenie do ulokowania w Polsce fabryki deficytowych pocisków.

Według wiceszefowej MON Magdaleny Sobkowiak-Czarneckiej, wybór ten jest potwierdzeniem siły współpracy transatlantycznej oraz zaufania Stanów Zjednoczonych do Polski.

– To jest jasna gwarancja ze strony NATO, że NATO trzyma się razem i całe NATO stoi za każdym swoim partnerem, za każdym elementem sojuszu. I to jest jasne pokazanie, że Polska i Polacy mogą czuć się bezpiecznie, bo nie są dzisiaj osamotnieni w tym, co się dzieje – powiedziała wiceministra na konferencji prasowej w Kwaterze Głównej Sojuszu w Brukseli.

Dodała, że w procesie przygotowania oferty ważne było zaangażowanie premiera Donalda Tuska, wicepremiera, szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza oraz prezydenta Karola Nawrockiego.

Szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz podkreślił w rozmowie z PAP, że decyzja strony amerykańskiej jest efektem zabiegów prezydenta Karola Nawrockiego i współpracy z Ministerstwem Obrony Narodowej.

– Pan prezydent uczestniczy w tym procesie od samego jego początku. Temu służyła wizyta pana prezydenta w Stanach Zjednoczonych wiosną tego roku i rozmowy z przedstawicielami Lockheed Martin – powiedział Przydacz. **PAP**

KRÓTKO

Warszawa

Sabotażysta pracujący dla Rosji zatrzymany

Funkcjonariusze CBŚP zatrzymali w Warszawie obywatela Ukrainy podejrzewanego o udział w przygotowaniu aktów dywersji, których celem było podpalenie zakładu zajmującego się rozwojem broni i amunicji o strategicznym znaczeniu międzynarodowym. Mężczyzna współpracował z dwoma Białorusinami, którzy zostali zatrzymani na terytorium Niemiec. Do zatrzymania na platformie X odniósł się również szef MSWiA Marcin Kierwiński. „CBŚP zatrzymało w Warszawie Artema S., obywatela Ukrainy poszukiwanego ENA przez stronę rumuńską. Jest podejrzewany o udział w przygotowaniu dywersji poprzez podpalenie zakładu zbrojeniowego. Do podpalenia doszło 14 września 2026 r.” – napisał Kierwiński.

Lublin

Chciał przemycić 41 żywych jaszczurek

Lubelska Krajowa Administracja Skarbowa udaremniała próbę przemytu żywych jaszczurek. Do Polski chciał je przywieźć obywatel Białorusi. Wartość rynkową zabezpieczonych zwierząt oszacowano wstępnie na blisko 100 tys. zł.

Białystok

Zamiast opakowań na lizaki opakowania na papierosy

Funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej z Podlasia udaremnili przemyt blisko 4 mln sztuk podrobionych opakowań do papierosów znanych marek. Transport przewożony był w ciężarówce jadącej z Litwy. Miała być załadowana opakowaniami na słodycze. Szacunkowa wartość rynkowa takiej liczby oryginalnych opakowań wynosi blisko miliona złotych.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Wiemy, że polscy seniorzy mają szereg problemów. Problemów ze zdrowiem, (...) ale mamy także bardzo poważny problem z przestępcami, którzy dybią na naszych seniorów

WALDEMAR ŻUREK
minister sprawiedliwości

WOJSKO

Kamizelki i hełmy z programu SAFE trafią do żołnierzy

oprac. Karolina Wrońska

– Pierwsza partia kamizelek kuloodpornych i hełmów zamówionych w ramach programu SAFE wyjechała w środę z zakładów Maskpol do wojska – poinformował wiceszef MON Cezary Tomczyk.

– Po raz pierwszy z mechanizmu SAFE wyposażenie wprost do żoł-

nierzy Wojska Polskiego trafia z firmy Maskpol – powiedział Tomczyk podczas konferencji prasowej w zakładach. Jego zdaniem to „moment przełomowy”.

Wiceszef MON zapowiedział, że do końca b.r. do żołnierzy w 16. i 18. Dywizji Zmechanizowanej trafi 17 tysięcy kamizelek kuloodpornych typu KKZ-01 oraz 20 tysięcy hełmów HBT-02.

W ramach SAFE firma Maskpol S.A. dostarczy na rzecz Wojska Polskiego 300 tysięcy hełmów HBT-02 i 50 tys. kamizelek kuloodpornych typu KKZ-01 za łączną kwotę blisko 1,5 miliarda złotych.

PAP

POLITYKA

Hołownia nie jest zainteresowany rządowym stołkiem

oprac. Karolina Wrońska

Szef klubu Polski 2050 Szymon Hołownia podkreślił w środę, że nie było żadnych rozmów o jego obecności w rządzie.

Hołownia zapewnił w środę w rozmowie z Kanałem Zero, że nie kandyduje na szefa partii po rezygnacji Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz.

Podkreślił też, że „nie dzieją się żadne rzeczy, które pozwoliłyby komukolwiek powiedzieć, że Hołownia zabiega o miejsce w rządzie, że walczy o tekę wicepremiera”.

– Nie było żadnych rozmów o mojej obecności w rządzie, nie było żadnych propozycji dotyczących mojej obecności w rządzie – dodał.

Poinformował, że we wtorek rozmawiał z premierem Donaldem Tuskiem nt. bieżącej sytuacji. – Słowem się nie zająknąłem na temat tego, że może teraz jest miejsce, w którym mógłbym powalczyć o ten mityczny stołek – mówił. – Otóż stołek mnie nie interesuje, nic się w tej sprawie nie zmieniło – podkreślił Hołownia. **PAP**

IZRAEL

Benjamin Netanjahu wygrał wybory do parlamentu, ale nie ma większości

Grzegorz Kuczyński

Po przeliczeniu trzech czwartych głosów w wyborach do Knesetu prowadzi rządząca koalicja z Likudem na czele, jednak brakuje jej kilku mandatów do większości.

Liczenie głosów po wtorkowych wyborach parlamentarnych w Izraelu zakończy się prawdopodobnie w czwartek, ale ostateczny podział mandatów wciąż pozostaje niewiadomą.

Do uzyskania większości potrzeba 61 mandatów. Netanjahu brakuje do niej siedmiu mandatów, a blok jego rywali Gadiego Eisenkota może uzyskać większość jedynie we współpracy z partiami arabskimi: razem przeciwnicy Netanjahu dysponują 66 mandatami.

Partie arabskie zazwyczaj jednak nie wchodzi w skład koalicji rządzących, a Netanjahu w nocy obiecał, że nie dopuści do powstania rządu opierającego się na nich. Teraz wybór należy do Eisenkota: czy oprzeć się na arabskich posłach, czy pójść na nowe wybory, które – według słów posła z Zjednoczonej Listy Arabskiej, Ofra Kasifa – będą tylko na korzyść Netanjahu. Sam Eisenkot oświadczył w nocy, że naród opowiedział się za zmianami.

Z drugiej strony trudno sobie wyobrazić byłego szefa sztabu generalnego, który w Gazie stracił syna,

w koalicji z Arabami. Z kolei Netanjahu może próbować wyciągnąć część deputowanych z opozycji pod hasłem tworzenia „syjonistycznego rządu jedności narodowej”. Likud wciąż też może liczyć na uzyskanie większości dzięki głosom oddanym korespondencyjnie.

Jeszcze jest ponad 650 tysięcy głosów w tzw. podwójnych kopertach, które są liczone osobno. Odpowiada to w przybliżeniu 15 mandatów w 120-osobowym Knesecie, dlatego ich przeliczenie może istotnie zmienić wyniki wyborów. Zdecydowana większość tych głosów została oddana przez rezerwistów.

Mandat do utworzenia rządu wyda prezydent Icchak Herzog po konsultacjach z partiami.



Benjamin Netanjahu po wyborach będzie chciał utrzymać fotel premiera

HISZPANIA

Wielu zabitych w katastrofie kolejowej w Hiszpanii

Grzegorz Kuczyński

Dwa pociągi pasażerskie, w tym jeden wysokich prędkości, zderzyły się w środę rano w pobliżu stacji Urda w prowincji Toledo w środkowej części Hiszpanii. Media donoszą o wielu zabitych.

Do zderzenia pociągów doszło przed godziną 9 w środę rano. Powołując się na źródła w służbach ratunkowych, agencja EFE podała, że dwa wagony stoczyły się ze skarpy.

Minister zdrowia Hiszpanii Monica Garcia określiła wypadek jako „bardzo poważny”. Na miejsce skierowano liczne karetki i helikoptery. Władze wspólnoty Kastylii-La Mancha podały, że w katastrofie zginęły 64 osoby. Wielu rannych trafiło do okolicznych szpitali.

Błąd ludzki doprowadził do katastrofy?

Błąd ludzki przy usuwaniu awarii systemu sygnalizacji to jedna z rozważanych obecnie, możliwych przyczyn kolizji dwóch pociągów pasażerskich w hiszpańskiej prowincji Toledo – poinformował dziennik „El País” za źródłami rządowymi.

Ministerstwo transportu i spółka Adif, odpowiedzialna za infrastrukturę kolejową, analizują hipotezę, zgodnie z którą przyczyną katastrofy mógł być „błąd ludzki pracownika Adif” podczas usuwania awarii głównego systemu sygnalizacji.

Według wstępnych ustaleń jeden z pociągów zatrzymał się lub znacząco zwolnił na kilka minut przed wypadkiem z powodu problemów z ruchem na linii – podał portal 20minutos. Wtedy najechał na niego od tyłu pociąg jadący



Akcja ratunkowa na miejscu zderzenia dwóch szybkich pociągów. W katastrofie zginęło kilkadziesiąt osób, wiele zostało rannych

z Madrytu do Sewilli. Pasażerowie, którzy zadzwonili do publicznego radia Cadena SER, mówili o „potężnym uderzeniu”.

Europejscy liderzy reagują na katastrofę

Europejscy przywódcy, w tym prezydent Francji Emmanuel Macron i szefowa KE Ursula von der Leyen, wyrazili głębokie poruszenie z powodu tragicznego zdarzenia, do którego doszło w Hiszpanii.

„Wyrażam głębokie współczucie rodzinom ofiar i ich bliskim. Dzisiaj cała Europa opłakuje ich wraz z wami” – napisała w środę von der Leyen na platformie X. Przewodniczący Rady Europejskiej Antonio Costa dodał, że solidaryzuje się z rannymi.

Macron przekazał na X, że Francuzi kierują swoje myśli „ku ofiarom, ich rodzinom, liczny rannym oraz całemu personelowi za-

angażowanemu w akcję ratunkową”.

Również premier Donald Tusk i prezydent Karol Nawrocki złożyli kondolencje rodzinom, które straciły swoich bliskich w katastrofie.

„Skladam najszczerze kondolencje rodzinom, które straciły swoich bliskich, a osobom poszkodowanym życzę szybkiego powrotu do zdrowia. W tych trudnych chwilach wszyscy Polacy jednoczą się z narodem hiszpańskim” – napisał premier na platformie X.

„Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o tragicznej katastrofie kolejowej w Hiszpanii, w której zginęło tak wielu ludzi. W imieniu narodu polskiego i własnym składam najszczerze kondolencje rodzinom i bliskim ofiar. Życzę wszystkim poszkodowanym szybkiego powrotu do zdrowia” – napisał prezydent Nawrocki na X.

PAP

UKRAINA

Zelenski: Bardzo nie chciałbym, żeby była to Jałta 2, 3 czy 4

oprac. Anna Nagel

Ukraina chciałaby, aby trójstronne rozmowy zespołów negocjacyjnych Ukrainy, Stanów Zjednoczonych i Rosji w Abu Zabi odbyły się przed ewentualnym spotkaniem przywódców USA, Chin i Rosji.

– Zobaczymy, jak to spotkanie się potoczy. Bardzo chcielibyśmy, aby nasze spotkanie w Abu Zabi odbyło się wcześniej – powiedział Zelenski cytowany w środę przez agencję Interfax-Ukraina.

Komentując możliwe spotkanie przywódców USA, Chin i Rosji na szczycie Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC), który odbędzie się w dniach 17-18 listopada w Chinach, prezydent Ukrainy zaznaczył, że prawdopodobnie

omawiana będzie na nim sytuacja na Bliskim Wschodzie i wojna w Ukrainie.

Jednocześnie Zelenski wyraził zaniepokojenie możliwością podziału stref wpływów na wzór konferencji jałtańskiej.

– Bardzo nie chciałbym, żeby była to Jałta 2, 3 czy 4, czyli ponowny podział wpływów. Powiedziałbym nawet nie tyle wpływów, ile poglądów, że można dokonać takiego podziału. Żyjemy dziś w innym świecie. Świat podzielony na wiele części bardzo różni się od świata drugiej wojny światowej, zarówno sprzed niej, jak i po jej zakończeniu. To zupełnie inny świat pod względem technologicznym. Dlatego uważam, że taki podział między trzema państwami jest po prostu niemożliwy, chociaż Rosja bardzo tego chce – podkreślił Zelenski. **PAP**

SERBIA

Wzywają do wspólnego sprzątania Belgradu

oprac. Anna Nagel

Studenci, którzy zwyciężyli w niedzielę w przedterminowych wyborach parlamentarnych w Serbii, wezwali w środę obywateli do zaangażowania się w sprzątnięcie budynków, ulic i parków Belgradu.

„W ostatnich dniach świętowaliśmy długo wyczekiwane zwycięstwo, a teraz chcemy zaprosić Was wszystkich do wspólnego działania!” – napisali na swojej stronie oraz w portalach

społecznościowych studenci, wzywając do „przywrócenia blasku budynkom, ulicom i parkom” miasta.

„Zwracamy się do wszystkich: jeśli możecie, poświęćcie choć trochę czasu i energii na pracę społeczną. Zabierzcie ze sobą narzędzia ogrodnicze, worki na śmieci, zakasajcie rękawy i załóżcie rękawice” – zaapelowano.

Studenci zwrócili też uwagę na obraźliwe hasła, które pojawiały się na murach serbskiej stolicy w trakcie niemal dwuletnich antyrządowych protestów. „Nie zapomi-

namy o obraźliwych napisach, takich jak »studenci-ustasze«, »terrorystki« czy inne wulgarne hasła, które od dłuższego czasu speca nasze elewacje” – napisano, wymieniając obelgi, które m.in. przedstawiciele ustępujących władz kierowali pod adresem studentów.

„Akcja nie ma wyznaczonego terminu końcowego. Zaczynamy już dziś i działamy tak długo, aż wykonamy całą pracę” – podkreślono.

Popierana przez studentów Lista Studencka uzyskała w niedzielę 52,54 proc. głosów. **PAP**

PO STRONIE SENIORA

WSPARCIE

Kto może starać się o zasiłek pogrzebowy z ZUS po śmierci bliskiej osoby. Takie są formalności

Organizacja pogrzebu wiąże się z konkretnymi wydatkami. Dlatego warto wiedzieć, z jakiego wsparcia można skorzystać. Jedną z form pomocy jest zasiłek pogrzebowy, który może choć trochę odciążyć finansowo rodzinę

Małgorzata Stempinska

Po niemal 15 latach bez podwyżek zasiłek pogrzebowy wzrósł z 4000 do 7000 złotych. Wyższa kwota obowiązuje od 1 stycznia 2026 roku. Wcześniej, od marca 2011 roku, maksymalna wysokość świadczenia wynosiła 4000 zł.

Nie każdy otrzyma jednak pełne 7000 zł. Wysokość wypłaty zależy od tego, kto poniósł wydatki na pogrzeb. – Członkowi rodziny osoby zmarłej przysługuje pełna kwota zasiłku, niezależnie od faktycznych kosztów. Osobie spoza rodziny lub innemu uprawnionemu podmiotowi świadczenie wypłacane jest do wysokości udokumentowanych wydatków, nie więcej jednak niż 7000 złotych. Jeśli koszty pokryło kilka osób lub instytucji, zasiłek dzieli się proporcjonalnie do poniesionych wydatków – zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jak dodaje, przepisy przewidują również waloryzację świadczenia od 1 marca, jeśli inflacja w poprzednim roku przekroczy 5 procent. W 2026 roku kwota zasiłku pozostała bez zmian.

Komu przysługuje zasiłek pogrzebowy

O zasiłek może ubiegać się osoba, która opłaciła pogrzeb osoby ubezpieczonej w ZUS, emeryta, rencisty lub członka ich rodziny oraz osoby, która w dniu śmierci nie miała ustalonego prawa do emerytury lub renty, lecz spełniała warunki do jej uzyskania i pobierania.

Do członków rodziny zalicza się m.in.:

- małżonka, także pozostającego w separacji;
- rodziców;
- ojczyma;
- macochę;
- dzieci własne;
- dzieci drugiego małżonka i przysposobione;
- dzieci przyjęte na wychowanie w ramach rodziny zastępczej;
- rodzeństwo;
- dziadków;



Członkowi rodziny osoby zmarłej przysługuje pełna kwota zasiłku, niezależnie od faktycznych kosztów. Osobie spoza rodziny lub innemu uprawnionemu podmiotowi świadczenie wypłacane jest do wysokości udokumentowanych wydatków, nie więcej jednak niż 7000 złotych

- wnuki;
- osoby, nad którymi ustanowiono opiekę prawną.

Świadczenie może otrzymać także osoba niespokrewniona ze zmarłym, np. pracodawca, dom pomocy społecznej, gmina, powiat lub osoba prawna kościoła albo związku wyznaniowego, jeśli pokryli koszty pogrzebu.

Wniosek o zasiłek wraz z dokumentami należy złożyć w ciągu 12 miesięcy od dnia śmierci osoby, której pogrzeb opłacono

KRYSZYNA MICHAŁEK,
rzeczniczka ZUS
Oddział w Bydgoszczy

Jakie wydatki uwzględnia ZUS do wypłaty zasiłku

Podstawą przyznania zasiłku są rachunki potwierdzające wydatki bezpośrednio związane z pochówkiem, poniesione od chwili śmierci do zakończenia pogrzebu. Nie zalicza się do nich m.in.:

- kosztów nagrobka;
- konsolacji, czyli spotkania po pogrzebie;
- opłaty pobieranej przez zakład pogrzebowy za złożenie wniosku w ZUS;
- kosztów związanych z funkcjonowaniem zakładu pogrzebowego. – Sam zakup kwiatów również nie jest podstawą do otrzymania świadczenia. Faktura wystawiona wyłącznie za kwiaty nie potwierdza pokrycia kosztów pogrzebu upraw-

niających do zasiłku. Jeżeli istnieją przyczyny uniemożliwiające przedłożenie rachunku za trumnę lub urnę, należy to wyjaśnić – mówi Krystyna Michałek.

Jak złożyć wniosek i jakie dokumenty przygotować

Aby otrzymać zasiłek pogrzebowy, należy wypełnić wniosek o wypłatę zasiłku pogrzebowego (Z-12) i złożyć go w oddziale ZUS, przesać pocztą tradycyjną, przekazać przez platformę eZUS lub za pośrednictwem upoważnionego zakładu pogrzebowego. Przy składaniu wniosku przez eZUS dokumenty, w tym rachunki, można dołączyć elektronicznie.

Do wniosku o zasiłek należy dołączyć:

- kartę zgonu lub jej kopię albo zaświadczenie lekarza posiadającego tytuł specjalisty w dziedzinie położnictwa i ginekologii lub lekarza w trakcie odbywania specjalizacji w tej dziedzinie albo położnej o martwym urodzeniu, bez względu na czas trwania ciąży, wydane na podstawie dokumentacji medycznej – w przypadku gdy nie został sporządzony akt urodzenia dziecka;
- rachunki poniesionych kosztów pogrzebu, a jeżeli rachunki zostały złożone w banku – kopie rachunków, potwierdzone przez bank za zgodność z oryginałem;
- dokument potwierdzający umieszczenie dziecka w rodzinie zastępczej.

Do wniosku o zasiłek pogrzebowy dołącza się również akt zgonu albo akt urodzenia dziecka, które urodziło się martwe, jeżeli dokumenty te zostały sporządzone za granicą.

Jeżeli Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie będzie w stanie potwierdzić pokrewieństwa lub powinowactwa zgłaszającego wniosek z osobą zmarłą, a jest to niezbędne dla jego rozpatrzenia, wezwie wnioskodawcę do przedstawienia dokumentów potwierdzających te okoliczności w terminie nie krótszym niż 14 dni od dnia otrzymania wezwania. Nieprzedstawienie tych dokumentów spowoduje wydanie decyzji o odmowie wszczęcia postępowania.

Ile czasu jest na złożenie wniosku

Wniosek wraz z dokumentami należy złożyć w ciągu 12 miesięcy od dnia śmierci osoby, której pogrzeb opłacono. Jeśli dotrzymanie tego terminu było niemożliwe z powodu późniejszego odnalezienia lub zidentyfikowania zmarłego albo innych przyczyn całkowicie niezależnych od wnioskodawcy, termin wynosi 12 miesięcy od dnia pogrzebu. Trzeba wówczas dołączyć dokument potwierdzający przyczynę opóźnienia, np. zaświadczenie policji lub prokuratury, odpis zupełny aktu zgonu albo inny dokument urzędowy. ©

FORMALNOŚCI

Emerytura lub renta po śmierci bliskiego. Kiedy można zatrzymać pieniądze, a kiedy trzeba je oddać

Co dzieje się z ostatnią emeryturą lub rentą zmarłego? Czy pieniądze, które wpłynęły na konto po śmierci, trzeba zwrócić? Czy można odebrać świadczenie od listonosza? Wyjaśniamy na przykładach

Małgorzata Stempinska

Prawo do emerytury lub renty ustaje wraz ze śmiercią osoby uprawnionej. Świadczenie przysługuje jednak za cały miesiąc, w którym nastąpił zgon niezależnie od tego, czy osoba zmarła na początku, w połowie czy pod koniec miesiąca. Nie jest ono pomniejszane proporcjonalnie do liczby dni życia. Nie oznacza to jednak, że rodzina w każdej sytuacji może odebrać ostatnią wypłatę bez dodatkowych formalności.

Jeśli emeryturę lub rentę przyniósł listonosz jeszcze za życia świadczeniobiorcy, należną wypłatę można zatrzymać. – Na przykład jeśli pani Anna odebrała emeryturę za październik 20 października, a zmarła trzy dni później, rodzina nie musi zwracać pieniędzy do ZUS. Było to świadczenie należne, wypłacone jeszcze za jej życia. Gdyby natomiast listonosz przyszedł już po śmierci pani Anny, domownicy nie powinni przyjmować pieniędzy. W takiej sytuacji uprawniony członek rodziny może złożyć wniosek o wypłatę tej kwoty jako niezrealizowanego świadczenia – wyjaśnia Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Co w sytuacji, gdy pieniądze wpłyną na konto

Nieco inaczej wygląda sytuacja, gdy ZUS przekazuje emeryturę lub rentę na rachunek bankowy. Wypłatę za miesiąc, w którym zmarł świadczeniobiorca, można zatrzymać, nawet jeśli pieniądze wpłynęły już po jego śmierci. Np. jeśli pan Jan zmarł 10 października, a emerytura za październik wpłynęła na jego konto 15 października, nie trzeba jej zwracać do ZUS.

Zwrócić trzeba natomiast świadczenia za kolejne miesiące, nawet jeśli wpłynęły na konto jeszcze w miesiącu śmierci. Może się tak zdarzyć, gdy ZUS przekaże pieniądze wcześniej z powodu weekendu lub święta. Przykładowo: pani Maria zmarła 29 października. Jeśli emerytura za listopad wpłynęła na jej konto najpóźniej w dniu śmierci, nie trzeba jej zwracać. Jeśli jednak przelew dotarł 30 października, czyli już po jej śmierci, pieniądze należy oddać do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.



Aby otrzymać niezrealizowane świadczenie, należy złożyć wniosek ENS. Formularz jest dostępny w każdej placówce Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, na stronie internetowej Zakładu (www.zus.pl) oraz na platformie eZUS. Do wniosku trzeba dołączyć odpis aktu zgonu, chyba że został już wcześniej przekazany do ZUS, np. przy ubieganiu się o zasiłek pogrzebowy

Co to jest niezrealizowane świadczenie

Niezrealizowane świadczenie to pieniądze, które przysługiwały osobie zmarłej, ale nie zdążyła ich odebrać albo nie zostały jej wypłacone. Np. jeśli emeryt zmarł w październiku, a ZUS po otrzymaniu informacji o zgonie wstrzymał wypłatę świadczenia za ten miesiąc, uprawniony członek rodziny może ubiegać się o tę kwotę, składając odpowiedni wniosek.

Dotyczy to także sytuacji, gdy zmarły złożył wniosek o emeryturę lub rentę, ale nie doczekał wydania decyzji albo wystąpił o ponowne przeliczenie świadczenia i zmarł przed zakończeniem sprawy. – Wówczas należne mu pieniądze

O wypłatę niezrealizowanego świadczenia należy wystąpić przed upływem 12 miesięcy od śmierci osoby uprawnionej

KRYSZYNA MICHAŁEK
rzeczniczka ZUS Oddział
w Bydgoszczy

mogą zostać wypłacone uprawnionym członkom rodziny jako niezrealizowane świadczenie – mówi Krystyna Michałek.

Kto może ubiegać się o niezrealizowane świadczenie

- W pierwszej kolejności prawo do pieniędzy ma małżonek oraz dzieci, jeżeli prowadzili ze zmarłym wspólne gospodarstwo domowe.
- W drugiej kolejności – małżonek i dzieci, którzy ze zmarłym nie mieszkali. Jeśli jednak w rodzinie są zarówno osoby z pierwszej, jak i drugiej grupy, to w pierwszej kolejności uwzględnia się tych, którzy prowadzili wspólne gospodarstwo. Jeśli kilka osób ma prawo do wypłaty, ZUS dzieli pieniądze między nich po równo.
- W trzeciej kolejności – inni członkowie rodziny, którzy są uprawnieni do renty rodzinnej albo byli na utrzymaniu zmarłego. Oni mogą ubiegać się o świadczenie wtedy, gdy nie ma małżonka ani dzieci.

Jakie dokumenty trzeba złożyć do ZUS

Aby otrzymać niezrealizowane świadczenie, należy złożyć wniosek ENS. Formularz jest dostępny w każdej placówce Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, na stronie internetowej Zakładu (www.zus.pl) oraz na platformie eZUS. Do wniosku trzeba dołączyć odpis aktu zgonu, chyba że został już wcześniej przekazany do ZUS, np. przy ubieganiu się o zasiłek pogrzebowy.

Małżonek powinien dołączyć odpis aktu małżeństwa, a dziecko zmarłego – odpis aktu urodzenia. W zależności od sytuacji potrzebne są także oświadczenie lub inne dowody potwierdzające prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego albo przyczynianie się do utrzymania zmarłego.

Wniosek wraz z dokumentami można złożyć w dowolnej placówce ZUS, wysłać pocztą lub przekazać elektronicznie przez eZUS. W imieniu osoby uprawnionej może również działać pełnomocnik.

Ile czasu na złożenie wniosku do ZUS

O wypłatę niezrealizowanego świadczenia należy wystąpić przed upływem 12 miesięcy od dnia śmierci osoby uprawnionej. Po tym czasie roszczenie wygasa, chyba że został zgłoszony wniosek o dalsze prowadzenie postępowania w sprawie. Nie warto więc odkładać formalności, nawet jeśli rodzina potrzebuje czasu na zebranie dokumentów.

ZUS wydaje decyzję w ciągu 30 dni od wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do rozstrzygnięcia sprawy. Termin ten nie zawsze biegnie od dnia złożenia wniosku, ponieważ czasem konieczne jest uzupełnienie dokumentacji lub przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego.

Niezrealizowane świadczenie podlega opodatkowaniu. Co do zasady, ZUS pobiera zaliczkę na podatek dochodowy i przekazuje ją do urzędu skarbowego. Po zakończeniu roku osoba, która otrzymała pieniądze po zmarłym, dostaje informację PIT-11. Na jej podstawie uwzględni ten dochód w rocznym rozliczeniu podatkowym. ©

POD PARAGRAFEM

HISTORIA

Jurij Breżniew: niedoszła ofiara sekspułapki w czasach zimnej wojny

Bożenna Piskala

Brytyjski wywiad chciał w latach 70. wciągnąć w miłosną pułapkę syna radzieckiego przywódcy Leonida Breżniewa. Plan spalił jednak na panewce przez zdradę szwedzkiego agenta.

Historie szpiegowskie z czasów zimnej wojny i rywalizacji agentów z bloku wschodniego z zachodnimi zazwyczaj pełne są barwnych opowieści o niesamowitych akcjach, gadżetach rodem z powieści o Jamesie Bondzie czy uwodzicielskich agentek. Czasami te opowieści bliskie są prawdy. Tak było w latach 70. w przypadku Jurija Breżniewa, syna radzieckiego przywódcy, na którego w Sztokholmie pułapkę zastawiły służby Jej Królewskiej Mości.

Ponętna Ann już czeka

Brytyjski wywiad chciał użyć jednej ze swoich najlepszych agentek do uwiedzenia syna Leonida Breżniewa. Młodzieńca miano zaprosić na przyjęcie z przygotowanym noclegiem. Tak przynajmniej wynika z lektury wspomnień byłego szefa szwedzkiej policji bezpieczeństwa SAPO Olofa Franstedta, zatytułowanych „Spion-jagaren” („Łowca szpiegów”). Franstedt piastował swoje stanowisko w latach 1966-1978.

Akcja miała się odbyć w Sztokholmie, gdzie akurat przebywał Jurij Breżniew. Brytyjska MI6 chciała wykorzystać jedną ze swoich najbardziej atrakcyjnych i zdolnych agentek. W książce występuje ona tylko jako Ann. SAPO zgodziło się na zorganizowanie seksualnej pułapki wymyślonej przez Londyn. Uznało, że nagranie jednego syna radzieckiego przywódcy w kompromitującej dlań sytuacji dałoby szwedzkiemu tajnym służbom materiał do szantażu w celu uzyskiwania informacji. A nawet wykonywania przez młodego Breżniewa innych usług w grze wywiadów podczas zimnej wojny.

Ann nie dostała jednak szansy, by użyć swoich – jak dotąd całkowicie przekonujących – wdzięków do uwiedzenia latorośli radzieckiego przywódcy. Pewien podwójny szwedzki agent w porę ostrzegł Moskwę. „Na-



Jurij Leonidowicz Breżniew był od 1960 roku pracownikiem Ministerstwa Handlu Zagranicznego ZSRR, a w latach 1976-1979 zastępcą ministra ds. handlu

wet dziś, zawsze jak tylko o tym myślę, czuję wściekłość” – pisze Franstedt w swoich wspomnieniach.

Wszechobecny seks

Szwedzcy i brytyjscy pracownicy wywiadu wpadli na ten pomysł już w chwili, gdy na początku lat 70. młody Breżniew przyjechał na placówkę do Sztokholmu. Miał pracować w tutejszej radzieckiej misji handlowej. Dla tego typu akcji służb specjalnych okazja wydawała się doskonała.

W szczytowym okresie zimnej wojny w szwedzkiej stolicy panowała uprawiana za zamkniętymi drzwiami filozofia hedonizmu. Tutejsza śmietanka słynęła z tego, że często organizowała przyjęcia z nocowaniem. Niektóre z nich co jakiś czas podsłuchiwały ludzie SAPO. Plan zakładał wykorzystanie, oprócz Ann, kilku atrakcyjnych agentek. Miały one ściągnąć Jurija Breżniewa i dwóch innych Rosjan na przyjęcie organizowane w jednym z apartamentów w zamieszkałej przez bogatych Szwedów sztokholmskiej dzielnicy Östermalm.

„Zarówno Szwedzi, jak i inni mieszkańcy Zachodu podejrzliwie podchodzili do zaproszeń na uprawianie seksu. Sądziłyśmy, że podobnie jest w przypadku Rosjan” – pisze Franstedt. Kluczem do powodzenia

akcji był właśnie udział Ann – jednej z najbardziej wybitnych w tej dziedzinie agentek.

Mamy przeciek

Wszystko wydawało się przygotowane i dopięte na ostatni guzik, pozostawało jedynie czekać. Rosjanie jednak po cichu i w tajemniczy sposób opuścili Szwecję, zanim jeszcze mogło do czegośkolwiek dojść. Brytyjski wywiad i jego szwedzcy partnerzy byli całkowicie zaskoczeni. Tajemnicę niepowodzenia misji udało się rozwiązać dopiero kilka lat później. Przyczyną był przeciek od radzieckiego agenta ulokowanego w szwedzkiej organizacji wywiadowczej. Szwedzkiem zdrajcą okazał się Stig Bergling, pracujący w SAPO w latach 1973-1979. To właśnie on przekazał prowadzącym go radzieckim oficerom informację o „pułapce miłości”.

Fakt ten wyszedł na jaw jednak dopiero podczas innego procesu, w którym w 1979 roku skazano go za zdradę państwa. Berglinga udało się namierzyć dzięki informacjom od innego podwójnego agenta (ale pracującego na rzecz Brytyjczyków) Olega Gordijewskiego. To od niego MI6 dowiedziało się, że KGB ma swojego człowieka w szwedzkich służbach i tę informację przekazało

• Zbliża się rocznica śmierci **Iry Marvina Levina** (ur. 27 sierpnia 1929 r., zm. 12 listopada 2007 r.) – amerykańskiego pisarza, autora sztuk teatralnych i tekstów piosenek. Najbardziej znaną powieścią Levina jest „Dziecko Rosemary” – horror o satanizmie i okultyzmie.

prasowymi. Dużo mówi i pisał w nich o swoich relacjach ze szwedzkim premierem Olofem Palmem (oba musieli ze sobą współpracować na początku premierowania Palmego). Franstedt później bardzo mocno oskarżał go o współpracę z radzieckimi służbami.

„Nie ufałem mu, ponieważ próbował wstrzymać naszą współpracę z CIA i rozpocząć kooperację z KGB. Jeśli szef państwa postępuje w ten sposób, to znaczy, że albo znalazł się w radzieckiej sieci, albo przynajmniej chce wejść w strefę wpływów Związku Radzieckiego” – mówił Franstedt w jednym z wywiadów. I chętnie opisywał, jak wiele osób z bezpośredniego otoczenia Palmego podejrzewa o to, że są zwyczajnie wtyczkami Rosjan w szwedzkim rządzie.

Palme na celowniku

Jego sugestie były bardzo kontrowersyjne, gdyż uderzały w polityka, który odcisnął bardzo silne piętno na polityce Szwecji w latach 70. i 80. Jego dojście do władzy pod koniec lat 60. (Palme był premierem w latach 1969-1976, a potem w latach 1982-1986) było okresem prosperity Szwecji, a jednocześnie czasem silnej zmiany kursu. Palme zaczął realizować bardzo społeczną politykę państwa, uruchamiając na szeroką skalę pomoc społeczną dla najbardziej niefortunnych. Jednocześnie reorientował politykę zagraniczną kraju: krytykował Stany Zjednoczone za wojnę w Wietnamie, ale bardzo ciepło mówił choćby o Fidelu Castro rządzącym na Kubie.

W latach 80. odwiedził NRD, gdzie spotkał się z tamtejszym przywódcą Erichem Honeckerem i wzywał do budowy wzajemnej przyjaźni oraz budowy pokoju na świecie. O Muammarze Kaddafim, przywódcy Libii, mówił jak o swoim przyjacielu. Dążył także do stworzenia „wspólnej strefy bezpieczeństwa” między Europą Zachodnią a Związkiem Radzieckim.

Olof Palme mocno zmienił Szwecję, a kraj najbardziej zmieniła jego śmierć w lutym 1986 roku. Został postrzelony na ulicy w Sztokholmie i nigdy nie udało się ustalić, kto tak naprawdę stał za tym morderstwem.

w 1976 r. SAPO. Początkowo Szwedzi nie reagowali, a Bergling pracował zgodnie ze zwykłą rutyną. W 1977 r. został skierowany na Bliski Wschód – wysłano go do pracy w agencji ONZ w Suez. Dopiero tam odkryto, że utrzymuje kontakty z przedstawicielem sowieckiego GRU (wywiadu) w Jordanii.

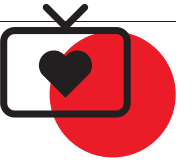
Breżniew ministrem

Po powrocie do Moskwy Jurij Breżniew został prawą ręką zastępcy ministra ds. handlu. W znacznie późniejszym okresie w związku z zarzutami o korupcję zmuszono go do odejścia na emeryturę. Tak naprawdę niewiele się o nim mówiło. W przeciwieństwie do swojej siostry Galiny Breżniew, która uwielbiała rozgłos, zabawę i pełnymi garściami czerpała z uroków bycia córką radzieckiego genseka, Jurij raczej trzymał się w cieniu.

Po rozpadzie Związku Radzieckiego dalej odmawiał jakichkolwiek wystąpień publicznych, także wtedy, gdy prosiły go o to władze państwowe. Zmarł w 2013 roku w wieku 80 lat.

Wróćmy jeszcze do Olofa Franstedta, gdyż ten był szefem szwedzkich służb specjalnych jest osobą wzbudzającą duże kontrowersje w swej ojczyźnie. Wywołał je publikacjami swoich książek, a także wywiadami

PROGRAMOWO



G. 17:55

Detektywi

TVN

Katarzyna Kowalik i Paweł Drowicz trafiają w sieci na nekrolog strażaka. Nie byłoby to nic nietypowego, gdyby nie fakt, że zmarły mężczyzna był u nich w biurze kilka dni wcześniej... Paweł jedzie na cmentarz, gdzie odbywa się pogrzeb młodego mężczyzny. Wkrótce do detektywów docierają zaskakujące nowiny: okazuje się, że w domu matki zmarłego doszło do włamania, w wyniku którego kobieta została ranna. Detektywi ustalają, że jej sąsiad sprzedaje narkotyki i może być zamieszany w wypadek jej syna. Czy uda im się odkryć prawdę?

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Oskar, świeżo upieczony prezes Weksler Development, próbuje przejąć kluczowego klienta swojej żony. Makowski jednak stanowczo odmawia współpracy z kimkolwiek poza Kaliną. Hubert zabiera Paulinę na skromną, ale romantyczną podróż poślubną do Wadlewa. Marta odwiedza Szymona w szpitalu, gdzie ten zachowuje się bardzo podejrzanie i odsyła ją do domu. Marta spotyka po drodze przyjaciółki, które próbują poprawić jej nastrój.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Baliszewski proponuje Leśniewskiej poprowadzenie nowego programu wymyślonego przez Judytę. Słyszy to zdenerwowana Bradecka i sądzi, że to intryga Marty... Nagle Fabian przynosi sensacyjną nowinę – media plotkarskie trąbią o kontaktach syna Leśniewskich z pedofilem! Marta jest w szoku, a chwilę później dowiaduje się, że Stefek uciekł ze szkoły i zniknął! Lew ma powody do radości – na oddział trafia pacjent wymagający przełomowej operacji, którą od dawna planował! Nalepa chce przeprowadzić innowacyjny zabieg pokazowo – przed całym medycznym światem. Niespodziewanie, dyrektorka szpitala odmawia bo obiecała wspomnianą operację komuś innemu! Patrycja nie chce powiedzieć, kto uprzedził Lwa... Z kolei! Brygida, na prośbę Bożydara, próbuje odwiedzić teściową od udziału w telewizyjnym show. Niestety – Milena w mig domyśla się spisku i reaguje wściekłością. Oznajmia mężowi, że co by nie zrobił i jakiego podstępu by nie użył, ona i tak będzie półnaga biegać po Warszawie jako „królowa miejskiej dżungli”! Klusek się poddaje, ale on również stawia na swoim – w restauracji na dachu Wspólnej będzie bar z alkoholem, który żona tak torpedowała.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Obecność Darii wywołuje kryzys między Renatą a Marcinem. Kobieta kategorycznie odmawia powrotu na terapię odwykową i nie szczędzi partnerowi gorzkich słów. W tym samym czasie Kodur wraz z policyjną partnerką odwiedza Oskara w rodzinie zastępczej, co pogłębia więź między nimi. Wrze też u Weroniki, która wpada we wściekłość po odkryciu, że Błażej w porozumieniu z Kornelem ocenzurował jej artykuł o nielegalnym handlu receptami na opioidy, wycinając kluczowy wątek dotyczący hotelu Stańskiego. Poważna kłótnia skutkuje ogromnym rozgoryczeniem i decyduje się spędzić noc u ojca. W firmie Oliwki pojawia się Tomasz w sprawie harmonogramu spłaty pożyczki. Krótka wizyta sprawia, że w dziewczynie na nowo odżywają dawne uczucia, podczas gdy Kępski spędza popołudnie na romantycznym spotkaniu z Grażyną.



G. 20:30

Ojciec Mateusz

TVP 1

Małgorzata Nowicka otrzymuje od przedsiębiorcy Krzysztofa Morasia propozycję powrotu do zawodu księgowej i poprowadzenia finansów jego firmy. Z kolei w tym samym czasie księdza Mateusza odwiedza brat Nowickiej – kleryk Stanisław – który zmagą się z poważnym kryzysem wiary i powołania. Wkrótce po tym, jak proboszcz poznaje prawdziwe przyczyny rozterek młodego mężczyzny, Małgorzata zostaje znaleziona dotkliwie pobita we własnym mieszkaniu.

G. 21:40

Zdrada

Polsat

Zeznania Bartka dają Patrykowi materiał do sformułowania aktu oskarżenia. Hubert wciąż próbuje zaradzić problemom syna i chce, by ciotka Eliza wycofała swoje zeznania. Paweł wyznaje Julii jak doszło do tego, że zaczął pracować dla Czarcinśkiego. Kobieta obawia się o bezpieczeństwo swojego syna i traci cierpliwość, gdy Patryk zaczyna ją straszyć. Chce, by Paweł zerwał kontakty z Hubertem. Joachim nieoczekiwanie zjawia się w pustostanie, w którym przebywa Marek.

KRZYŻÓWKA NR 168

Poziomo:

- 3) jeden z głównych bogów nordyckich,
6) imię kilku papieży,
11) „... na kraterze”, powieść Melchiora Wańkowicza,
12) człowiek przesadnie poważny,
13) drzazga pod paznokciem,
14) założyciel wawelskiego grodu,
15) drapieżna ryba morska o spłaszczonym ciele,
16) nagranie dźwięku na taśmę,
17) układny sługa władcy,
18) pierwowzór hokeja na lodzie,
19) singapurski producent elektroniki,
21) skala barw lub dźwięków,
23) groźny wypadek na autostradzie,
26) dwukomorowy w kuchni,
27) unika życiowych przyjemności,
30) Monika Ross-Nawrot w „Klanie”,
31) historyczna powieść Bolesława Prusa,
34) tłusty, słony śledź,
38) pchnięcie szpadą lub rapierem,
39) stop odlewniczy żelaza z węglem,
40) gonitwa trzyletnich koni,
41) reprezentacja kraju w piłce nożnej,
42) np. „M. jak miłość” lub „Szanśa na sukces”.

Pionowo:

- 1) odgłos z szermierczej planszy,
2) model auta z turyńskiej fabryki,
3) amerykański stan z Austin,
4) np. dwójka ze sternikiem,
5) przedmiot używany przez aktora,

1		2		3		4	5			6	7		8		9		10
11						12							13				
				14						15							
16						17							18				
				19	20					21		22					
23	24		25				26					27		28		29	
30																	
31		32		33								34	35		36		37
38												39					
40													41				
				42													

AUTOPROMOCJA 0110990399

Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

© 61 333 22 60

- 6) państwo śródlądowe w Ameryce Południowej,
7) rodzinna wyspa Odyseusza,
8) świąteczny dzień w judaizmie,
9) pojedyncze lub złożone,
10) imię wykonawcy piosenki „Ludzkie gadanie”,
20) naturalny krzemień glinu,
22) marka lodów koncernu Unilever,
24) cienka gałązka do chłosty,
25) Teatr Sensacji w TVP,
28) nie brak mu odwagi, zuch,
29) pajęczycza z filmów animowanych,
31) frontowa ściana kamienicy,
32) odbicie piłki serwisowej w tenisie,
33) wygłaszany przez prelegenta,
35) niewielka ścieżka parkowa,
36) epos przypisywany Homerowi,
37) Juraj Janosik lub Peter Sagan.

ROZWIĄZANIE NR 167

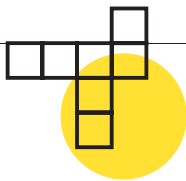
B	O	B	L	O	K	D	A	N	E	L	M
R	E	T	O	R	P	O	R	T	E	R	T
Z	O	U	R	O	K	M	E	W	A	G	R
D	U	K	A	T	K	A	N	T	O	N	L
A	A	U	D	A	R	N	A	T	O	O	Z
C	A	R	U	S	O	D	A	L	I	A	N
T	R	M	K	Z	R	B	S				
E	L	Z	B	I	E	T	A	R	O	M	A
A	A	A	N								
P	S	I	N	K	A						
E	L	I									
S	P	I	S	E	K						
T	A	R									
K	A	D	R	A							
A	A	A	T	R	A	N	Z	Y	S	T	O

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

autor „Pigmaliiona”	na dnie szklanki mundur, liberia	zanik głosek na końcu wyrazu	Greta, aktorka mankament	rower dla dwójga	turniej, kwiz	karciany kolor	największe estuarium na świecie	bilet loteryjny przysznit, tusz
ciężko-zbrojna jazda polska				rymski Boreasz				
			pora sniadania			biletowa na dworcu		
mebel wypoczynkowy			wielkie ssaki morskie	artretyzm rasa królików		odżywczy kosmetyk	ciecz do narkozy	
panorama, kraj-obraz	wąż z „Księgi dżungli”	nie-wolnik, sługa	jutowy na mąkę			ogół duchowieństwa		
czeski złoty				nielot z Australii		dogodna forma sprzedaży		
pleciony bicz			obawa, bojaźń		harmider, zgietk			
brednie, androny				daleki skok		Twain lub Spitz		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KWADRAAT.



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wrażliwość pomoże Ci dostrzec potrzeby bliskich. Horoskop dzienny radzi uporządkować swoje myśli.

Ryby (19.02 - 20.03)
Kreatywny pomysł zachwyci innych. Horoskop na dziś sugeruje nie rezygnować z własnej oryginalności.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja przyniesie pierwsze efekty. Horoskop dzienny na czwartek radzi nie bać się prosić o pomoc.

Byk (20.04 - 20.05)
Nowa perspektywa doda Ci energii. Horoskop dzienny zaleca otwartość na propozycje innych osób.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś to podpowiedź, by zachowywać dyskrecję.

Rak (22.06 - 22.07)
Gwiazdy sprzyjają porozumieniu. Horoskop dzienny na czwartek mówi, by nie odkładać ważnej rozmowy.

Lew (23.07 - 22.08)
Drobnny szczegół okaże się ważny. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by zaufać swojej intuicji.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś wróży, że zabłyśniesz wśród ludzi.

Waga (23.09 - 22.10)
Postaw na bliskich. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że szczerza rozmowa pomoże Ci odzyskać harmonię.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Czeka Cię szansa na nowe znajomości. Horoskop dzienny radzi wykorzystać czas na rozwijanie planów.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokojna rozmowa pomoże wyjaśnić nieporozumienie. Horoskop na dziś sugeruje wieczorem zadbać o siebie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Horoskop dzienny na czwartek przestrzega przed jakimkolwiek działaniem pod wpływem emocji.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

REMONTY od A do Z 662-099-292

AUTOPROMOCJA

ibo

TWOJE DOMOWE
BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zleczisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

REKLAMA

**OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO
z dnia 28 października 2026 r.**

Działając na podstawie art. 11c, art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t. j.), w związku z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. 1691 t.j.) – zwanej dalej „k.p.a.”

zawiadamiam

o zakończeniu postępowania dowodowego i zmianie wniosku z dnia 21.04.2026 r. (data wpływu), uzupełnionego w dniu 18.05.2026 r. (data wpływu), oraz 20.05.2026 r. (data wpływu) zmienionego pismem z dnia pismem z dnia 27.10.2026 r. (data wpływu), Pana Michała Krügera pełnomocnika Wójta Gminy Czerwonak, dot. wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Budowa ulicy Poznańskiej w Bolechowie na odcinku stanowiącym własność Gminy Czerwonak” (znak sprawy: WD.6740.24.2026.ST) i przystąpieniu do rozpatrywania zgromadzonego materiału dowodowego w celu ustalenia treści rozstrzygnięcia.

Pismem z dnia 27.10.2026 r. (data wpływu) pełnomocnik zmienił wniosek rozszerzając go o działki o nr ewid. 81 i 82, ark. 4, obręb Bolechowo. Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

- przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano nr działek powstałych po podziale;
- pogrubionym drukiem zaznaczono działki niezbędne dla realizacji inwestycji.

Objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi teren:

Gmina Czerwonak

Jednostka ewidencyjna: 302104_2, Czerwonak

Obręb: 0001 Bolechowo

ark. 4, dz. o nr ewid. **83/25, 83/26, 83/27, 81 (81/1, 81/2), 82 (82/1, 82)2**

Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona przebudowa innych dróg publicznych, w przypadku których nie następuje zmiana właściciela:

Gmina Czerwonak

Jednostka ewidencyjna: 302104_2, Czerwonak

Obręb: 0001 Bolechowo

ark. 4, dz. o nr ewid. **86**

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia **29.10.2026 r.**, tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Dróg i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 406, tel. 61-8410-796), w godzinach pracy Urzędu. Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl. Ewentualne wnioski, uwagi można składać w Kancelarii Starostwa Powiatowego w Poznaniu, pocztą tradycyjną bądź elektronicznie za pośrednictwem e-doręczeń do dnia **13.11.2026 r.**

Niniejsze obwieszczenie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 i 79a ww. ustawy k.p.a.

AUTOREKLAMA

Polecamy →

motofakty.pl

Motoryzacja na wysokich obrotach

motofakty.pl

REKLAMA

**BURMISTRZ MIASTA I GMINY KÓRNIK
INFORMUJE**

Na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Kórnik od dnia 26 października 2026 roku do dnia 16 listopada 2026 roku wywieszony został wykaz dotyczący oddania w dzierżawę nieruchomości położonych w miejscowości Kórnik, obręb Bnin.

Blizsze informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta i Gminy Kórnik, pl. Niepodległości 1, tel. (61) 81-70-411.

0011604578

OGŁOSZENIE

0011604466

Burmistrz Gminy Czempin

informuje,

że w dniu 29 października 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Czempiniu przy ul. Ks. J. Popiełuszki 25 oraz na stronach internetowych www.czempin.pl zostało podane do publicznej wiadomości na okres 21 dni ogłoszenie o oddanie w najem, w formie bezprzetargowej lokalu użytkowego nr 2 położonego w Czempiniu przy ul. Powstańców Wlkp. 35, przeznaczonego do wynajmu na działalność usługową lub handlową na okres 3 lat.

0011605039

REKLAMA

OGŁOSZENIE

Zarząd Powiatu Grodzkiego

ogłasza konkurs na stanowisko

Dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Grodzisku Wielkopolskim

- Nazwa i adres podmiotu leczniczego:**
Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Grodzisku Wielkopolskim, ul. Mossego 17, 62-065 Grodzisk Wielkopolski.
- Informacja o zasadach udostępniania materiałów informacyjnych o stanie prawnym, organizacyjnym i ekonomicznym Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Grodzisku Wielkopolskim:**
Materiały informacyjne o stanie prawnym, organizacyjnym i ekonomicznym dotyczące funkcjonowania Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Grodzisku Wielkopolskim w formie elektronicznej (format PDF), kandydaci mogą uzyskać w Wydziale Organizacyjnym Starostwa Powiatowego w Grodzisku Wielkopolskim, budynek A, pokój nr 2, w dniach od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30, tel. 61 44 52 506.
- Stanowisko objęte konkursem:**
Dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Grodzisku Wielkopolskim.
- Wymagane kwalifikacje kandydata:**
Kandydat przystępujący do konkursu powinien spełniać wymagania, określone w art. 46 ust. 2 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (Dz.U. z 2026 r. poz. 156 ze zm.), to jest posiadać:
 - wykształcenie wyższe,
 - wiedzę i doświadczenie dające rękojmię prawidłowego wykonywania obowiązków kierownika (dyrektora),
 - co najmniej pięcioletni staż pracy na stanowisku kierowniczym albo ukończenie studiów podyplomowych na kierunku zarządzanie i co najmniej trzyletni staż pracy,
 - brak prawomocnego skazania za przestępstwo popełnione umyślnie.
- Wymagane od kandydatów dokumenty:**
 - podanie o przyjęcie na stanowisko objęte konkursem;
 - dokumenty stwierdzające kwalifikacje zawodowe oraz staż pracy wymagane do zajmowania danego stanowiska, tj. dyplom ukończenia studiów wyższych, podyplomowych (odpowiednio), świadectwa pracy, zaświadczenia o zatrudnieniu, itp. (oryginały albo kopie poświadczone za zgodność z oryginałem przez notariusza);
 - opisany przez kandydata przebieg pracy zawodowej;
 - inne dokumenty, w szczególności potwierdzające dorobek i kwalifikacje zawodowe, (kopie dokumentów w tym zakresie powinny być poświadczone za zgodność z oryginałem, przy czym poświadczenie może być dokonane przez kandydata, przy czym na prośbę ogłaszającego konkurs lub komisji konkursowej kandydat jest obowiązany przedstawić oryginały dokumentów);
 - informację o kandydacie z Krajowego Rejestru Karnego (oryginał) opatrzoną datą nie wcześniejszą niż miesiąc przed dniem zgłoszenia do konkursu;
 - oświadczenie kandydata o braku prawomocnie orzeczonego wobec niego zakazu zajmowania stanowiska objętego konkursem;
 - oświadczenie o pełnej zdolności do czynności prawnych oraz korzystaniu z pełni praw publicznych;
 - oświadczenie o niekaralności zakazem pełnienia funkcji kierowniczych zwiniętych z dysponowaniem środkami publicznymi;
 - oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych w celach przeprowadzania postępowania konkursowego na stanowisko objęte konkursem;
 - konceptcję zarządzania Samodzielnym Publicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej w Grodzisku Wielkopolskim.
- Miejsce oraz termin złożenia wymaganych od kandydatów dokumentów:**
Ofertę należy złożyć w zamkniętej kopercie z adnotacją „**Konkurs na stanowisko Dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Grodzisku Wielkopolskim**”, wraz z podaniem swojego imienia, nazwiska, adresu oraz adresu e-mail i numeru telefonu kontaktowego w terminie do dnia **20 listopada 2026 r. do godz. 15.00, w Biurze Obsługi Mieszkańca Starostwa Powiatowego w Grodzisku Wielkopolskim, ul. Żwirki i Wigury 1, budynek A, hol główny.** Za datę złożenia oferty uważa się datę wpływu do Starostwa Powiatowego w Grodzisku Wielkopolskim.
- Informacja o warunkach pracy i warunkach socjalnych oferowanych przez podmiot leczniczy:**
 - Warunki pracy:**
 - zatrudnienie na podstawie umowy o pracę albo umowy cywilnoprawnej, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa;
 - praca na stanowisku kierowniczym, związana z podejmowaniem decyzji i ponoszeniem odpowiedzialności za funkcjonowanie Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej, wymagająca dyspozycyjności, z uwzględnieniem specyfiki pracy na stanowisku kierownika jednostki;
 - stanowisko wyposażone w monitor ekranowy;
 - zasady ustalania wynagrodzenia określają przepisy ustawy z dnia 3 marca 2000 r. o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi oraz właściwe przepisy wykonawcze, z uwzględnieniem przepisów mających zastosowanie do danego SPZOZ.
 - Miejsce wykonywania pracy:** Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Grodzisku Wielkopolskim, ul. Mossego 17, 62-065 Grodzisk Wielkopolski.
 - Warunki socjalne:** Podmiot leczniczy nie oferuje dodatkowych świadczeń socjalnych, ponad te, które wynikają z przepisów prawa pracy.

Zgłoszenia kandydatów zostaną rozpatrzone w terminie do 60 dni od daty, w którym upływa termin na składanie ofert.

Rozmowa kwalifikacyjna z kandydatami odbędzie się w Starostwie Powiatowym w Grodzisku Wielkopolskim, ul. Żwirki i Wigury 1. O terminie rozmowy kandydaci zostaną powiadomieni drogą elektroniczną oraz telefonicznie.

Oferty kandydatów, które nie będą zawierały wymaganych dokumentów, nie podlegają uzupełnieniu i nie będą brane pod uwagę podczas dalszej części postępowania konkursowego.

Starosta

/-/ Mariusz Zgairński

Grodzisk Wielkopolski, dnia 26.10.2026 r.

0011604636

REKLAMA

0010703171

POGOTOWIE

Wypadki	999, 112
---------	----------

WAŻNE TELEFONY

Policja	997
Straż Pożarna	998
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne	994
Pogotowie Ciepłownicze	993
UM Poznań	
Informacje ważne dla mieszkańców miasta	tel. 61 834 61 26
Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej	tel. 61 624 22 22
MPK Poznań, ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,	tel. 19 445
Informacja PKP	tel. 19 757
Informacja – Dworzec Główny Poznań	tel. 61 63 31 659
Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,	tel. 22 551 77 00
Bezpłatna Infolinia Obywatelska	800 676 676
Federacja Konsumentów Klub Poznański, ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,	tel. 61 851 61 52
Powiatowy Rzecznik Konsumentów Marek Radwański, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,	tel. 61 841 88 30
Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania) dr Marek Janczyk, ul. Libelta 16/20, Poznań,	tel. 61 878 58 70
ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej	tel. 22 560 16 00
Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” (czynny 24 godziny)	tel. 61 814 17 17
Zgłoszenia przemocy w rodzinie: niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl	
Katolicki Telefon Zaufania, Poznań	tel. 61 865 10 00
Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin (czynny 24 godziny)	tel. 61 843 01 01
Anonimowi Alkoholicy (czynny w godz. 18-22)	tel. 61 853 16 16
MONAR Poznań	tel. 61 868 72 27
(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)	
Infolinia WOW NFZ Poznań	800 190 590
(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)	
Krajowa Informacja Skarbowa	801 055 055
Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,	tel. 61 852 09 77
Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,	tel. 61 852 35 07
Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny, ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,	tel. 61 875 95 75
Wojewódzki Inspektorat Weterynarii, ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,	tel. 61 868 93 47
Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia - Sanepid	tel. 222 500 115

eprasa.pl ad5fa95052



FOT. ROBERT WOŹNIAK



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Radosława Ratajszczaka

wybitnego autorytetu, wizjonera
i przyjaciela naszego ogrodu.

Z wdzięcznością zachowamy w pamięci Jego wiedzę,
życzliwość i nieoceniony wkład w powstanie Orientarium.

Rodzinie, Bliskim
i Współpracownikom

składamy
najszczerze wyrazy współczucia.

Zarząd i Pracownicy ORIENTARIUM ZOO ŁÓDŹ

0011605517

Nie umiera ten, kto żyje w pamięci.

Koleżance

Natalii Wyszynskiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci



Mamy

składają

Zarząd i Pracownicy spółki Poznańskie Inwestycje Miejskie
sp. z o.o.



0011603889

Ciągle jesteś, bo żyjesz w naszych sercach

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 24 października 2026 r.
zakończył nagle swe życie



Piotr Kropinski

lat 64

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 30 października 2026 r. o godz. 10:00 na cmentarzu
parafialnym w Niepruszewie

W smutku pogrążeni
Żona, dzieci, wnuki, siostra z rodziną



0011603841

*Każdy człowiek, nawet najskromniejszy,
zostawia ślad po sobie,
jego życie zahacza o przeszłość
i sięga w przyszłość...*

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość,
że odszedł od Nas

ś†p

mgr Zdzisław Kustoń

wieloletni nauczyciel przedmiotów zawodowych
w Technikum Kolejowym
im. Hipolita Cegielskiego w Poznaniu

Rodzinie i Bliskim

wyrazy szczerzego współczucia
składają:

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne,
pracownicy i młodzież
Zespołu Szkół Komunikacji
im. Hipolita Cegielskiego w Poznaniu

0011605032

0011605562

Wyrazy najszczerzego współczucia
dla drogiej Koleżanki

Aleksandry Bandura

z powodu straty

Mamy

ś†p

Krystyny Biniak

Kondolencje
dla Rodziny oraz Bliskich
składają

współpracownicy
z Zespołu Radców Prawnych i Działu Terenowo-Prawnego

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są:

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
Poznań, ul. Grunwaldzka 19,
czynne **pn. - pt. 8.00 - 16.00**
tel. **61 866 66 81, 502 499 742**
- drogą mailową: **nekrologi@glos.com**
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
współpracujących z „Głosem Wielkopolskim”



www.nekrologi.net

SPORT

PIŁKA NOŻNA

Siara i wstyd! III-ligowiec wyrzucił Lecha z PP

Niestety, to co wydawało się niemożliwe, stało się faktem. Lech Poznań został wyeliminowany w 1/16 finału Pucharu Polski przez III-ligową Siarkę Tarnobrzeg. Mistrz Polski znów skompromitował się na Podkarpaciu

Maciej Lehmann

Po raz drugi w ciągu trzech lat Lech Poznań skompromitował się w Pucharze Polski. W 2024 roku przegrał z II-ligową Resovią 0:1. Dziś było jeszcze gorzej. Mistrzów Polski pokonał zespół z czwartego poziomu rozgrywkowego czyli Siarka Tarnobrzeg. Kolejorz czeka na zdobycie tego trofeum od 2009 roku i znów będzie miał wolną majówkę.

Nie do wiary! Rozpędzony Lech Poznań, który wydawał się nie do pokonania, odpada w pierwszej rundzie Pucharu Polski. Lech Poznań ten mecz musiał po prostu wygrać. Kiedy spotyka się lider ekstraklasy, który opromieniony zwycięstwem przy Łazienkowskiej, który z 11 ligowych meczów wygrał 9, gra w Lidze Europy inny wynik niż zwycięstwo z III-ligowcem nie może wchodzić w rachubę.

A jednak Siarka, w której składzie wystąpiło kilku nastolatków postawiła się naszemu gwiazdom, a Tarnobrzeg przeżył piłkarskie święto, które zakończyło się historycznym wynikiem. Kolejorz zafundował swoim kibicom natomiast kolejną „mokrą



Lech Poznań w niedzielę wygrał na Łazienkowskiej i był rzeźnikiem, a w środę w Tarnobrzegu był już baranem

szmatę” i znów pojawiają się pytania, czy Niels Frederiksen potrafi umotywować swoich piłkarzy na mecze z teoretycznie słabszymi rywalami.

Mistrzowie Polski wyszli bowiem w eksperymentalnym składzie, Duńczyk próbował oszczędzić siły

najbardziej eksploatowanym graczom i skończyło się to katastrofą.

Pierwsza połowa była nudna jak flaki z olejem. Siarka ustawiła autobus w swoim polu karnym, grający wolno i bez energii Kolejorz próbował go ominąć. Niestety w poczyn-

nia pomocników oraz skrzydłowych wdarł się kreatywny uwiad i do przerwy Kolejorz stworzył sobie właściwie tylko jedną godną odnotowania sytuację. Po wrzutce Luisa Palmy, główkował Leo Bengtsson, ale 17-letni bramkarz Siarki Tomasz Pytlak zachował się znakomicie i uratował drużynę.

Schowani za podwójną gardą piłkarze Siarki biegali jak szaleni, w przeciwieństwie do Murawskiego, Bergrena czy Jagiełły, którzy nie forsowali tempa, grali zwykle wszerz, a każda próba prostopadłego zagrania była albo niedokładna, albo czytelna dla gospodarzy. Brakowało strzałów z dystansu, a gdy na takie rozwiązanie zdecydowali się Palma czy Yegbe piłka leciała wysoko ponad bramką.

Zbyt mało było gry skrzydłami. Próbowal piłkę rozgrywać Pereira, ale też zdarzały mu się niezrozumiałe pomyłki. Kolejorz grał nie tylko słabo, ale przed przerwą stracił też Yannicka Agnero. Iworyjczyk najpierw dostał żółtą kartkę za kopnięcie przeciwnika w głowę przy próbie strzału przewrotni, a w doliczonym czasie gry sędzia Stefański wyciągnął w jego kierunku drugi kartonik,

gdy „ostemplował” stopę rywala. Lech Poznań nic nie strzelił, a stracił napastnika. Mecz, który dla Kolejorza miał być bez historii, mógł zmienić się w taki, który wylądował na liście hańby.

W przewie Niels Frederiksen zdecydował się na dwie zmiany. Opuścili boisko bezbarwni Murawski oraz Palma, a na ich miejsce weszli Śledziński oraz Szymczak.

Tymczasem Siarka zaczęła grać coraz śmielej, a w 64 minucie objęła prowadzenie. Kolejorz stracił gola, a jakże, po dośrodkowaniu z rzutu rożnego. Filip Jagiełło dał się uprzedzić Arkadiuszowi Kasi, który strzałem głową pokonał Pruchniewskiego.

W 73 minucie trener Lecha Poznań sięgnął po swoje największe gwiazdy. Na boisku pojawili się Walemark, Rodriguez oraz Gurgul. Mistrzowie Polski wreszcie podkręcili tempo, ale nie uniknęli kompromitacji. Kilka razy zerwał się Szwed, w 89 min. z linii pola karnego w okienko strzelił Berggren, ale Pytlak popisał się kapitalną interwencją. W boczną siatkę uderzył jeszcze Walemark i sensacja stała się faktem.

KRÓTKO

SPORT I MARKETING

Wielkopolski ZPN zaprasza na premierę raportu

Wielkopolski ZPN, wraz z Wielkopolską Izbą Przemysłowo-Handlową i Pracodawcami RP, zaprasza wszystkich chętnych do wzięcia udziału w premierze raportu: „Pracodawca i społeczność. Rola sponsoru sportowego w budowaniu pozycji rynkowej przedsiębiorcy i relacji z lokalnym otoczeniem”. Premiera raportu odbędzie się w środę, 4 listopada na Enea Stadionie w Poznaniu.

Wyniki raportu przedstawi dr Konrad Bugiera z Grant Thornton. Po prezentacji odbędzie się forum ekspertów poświęcone praktycznemu wymiarowi sponsoringu. Wśród ekspertów pojawią się m.in.: Marcin Adamczak, wiceprezes KS Jutrzenka Stare Oborzyska i Marian Szkudlarek, burmistrz Miasta i Gminy Swarzędz. Będą też przedstawiciele innych pracodawców, współpracujących z klubami. **PAT**

KOSZYKÓWKA

Kluczowy mecz w Europie, a trzy dni później wielki bój w lidze

Radosław Patroniak

Wicemistrzyni Polski w koszykówce, Enea AZS Politechnika Poznań, grają w tym sezonie co trzy dni. Częstotliwość meczów może być szokująca, ale trener Wojciech Szawarski pociesza się, że jeszcze gorszy będzie terminarz w grudniu.

Dzisiaj o godz. 19.30 akademicki zmierzą się w trzecim meczu Eurocupu ze szwajcarskim Elfic Fryburg. Może to być kluczowe spotkanie w kontekście awansu, bo rywalki przegrały już oba mecze z pozostałymi drużynami grupy H.

– Nie da się ukryć, że jeśli przegramy to będzie już ciężko o zajęcie jednego z dwóch premiowanych miejsc. Jeśli wygramy, to z kolei

wciąż będziemy w grze o awans. Dla nas to jest trochę taki tydzień prawdy, bo trzy dni później, w niedzielę o godz. 18 w Bochni zagramy ważne spotkanie z miejscowym MOSiR, który tak jak my ma tylko jedną porażkę na koncie – tłumaczył Wojciech Szawarski na briefingu prasowym w hotelu Novotel Poznań Centrum.

Jego zdaniem poprawianie mankamentów w grze nie jest proste, biorąc pod uwagę to, że zespół jest cały czas w rozjazdach.

– Trochę już denerwują mnie pytania o naszą nieskuteczność w rzutach za trzy punkty. Jeśli są pozycje na boisku, to trzeba rzucać. Tylko piłka nie zawsze wpada do kosza, co też mnie oczywiście martwi. Dla mnie jednak najważniejsze jest teraz to, by wszystkie dziewczyny były



Gmrice Davis nie grała w ostatnim meczu ze względu na drobny uraz. W Szwajcarii środkowa Enei AZS ma już być do dyspozycji trenera

zdrowe, bo musimy być w pełnym składzie, by podołać trudom sezonu – przekonywał opiekun Poznanianek.

O tym, że zmęczenie podróżami nie jest na razie tak bardzo odczuwalne mówiła też najsukuteczniejsza zawodniczka ostatniego spotkania z Wichosiem Jelenia Góra.

– Podróże w środku tygodnia to dla nas nowość, ale nie ma co narze-

kać, bo przecież mnóstwo drużyn funkcjonuje właśnie w taki sposób. Szkoda porażek w Lublinie i Tortonie, ale mam nadzieję, że z każdym meczem będziemy prezentować jeszcze wyższy poziom zgrania – mówiła Aleksandra Pszczolarska.

Mecz z MOSiR Bochnia będzie rozegrany 1 listopada, bo już w środę Enea AZS znów gra w Eurocupie.